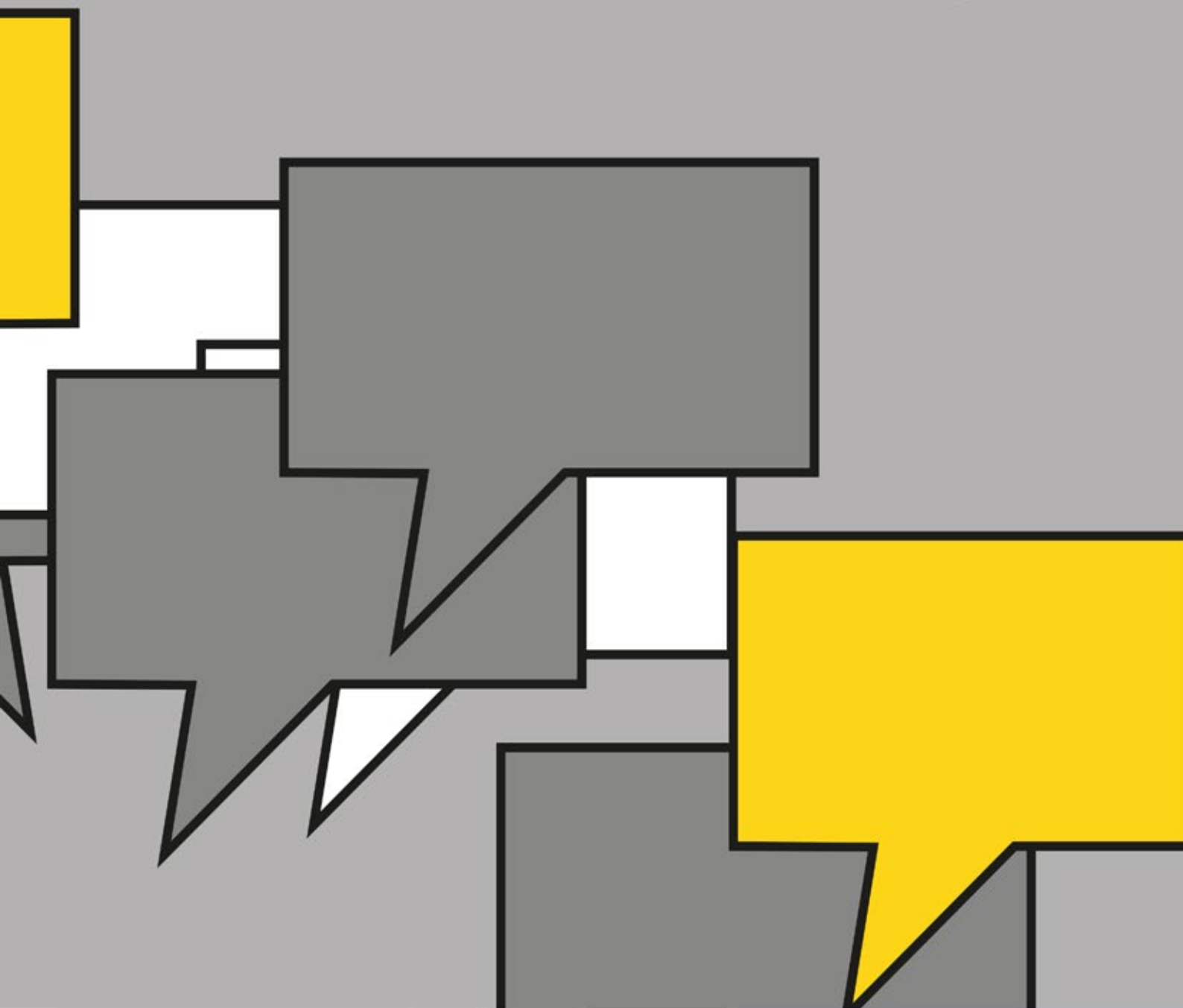


# **„PRZEKAZUJCIĘ NASZĄ HISTORIĘ KOLEJNYM POKOŁENIOM”**

**Materiały dydaktyczne  
dla nauczycieli**





# **„PRZEKAZUJCIE NASZĄ HISTORIĘ KOLEJNYM POKOLENIOM”**

**Materiały dydaktyczne  
dla nauczycieli**

**Redakcja  
Jolanta Laskowska**

**Wstęp**

Paulina Pętał

**KL Lublin – niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku**

Jolanta Laskowska

**Scenariusze lekcji, fragmenty relacji byłych więźniów,  
materiały dodatkowe, wybór zdjęć**

Jolanta Laskowska, Paulina Pętał, Mirella Rusek-Pora,  
Julia Witkowska-Śledź, Wiesław Wysok

**Słowniczek dla uczniów**

Dominika Pelak

**Literatura – wybór**

Jolanta Laskowska

**Opracowanie map**

Krzysztof Tarkowski

Plan sytuacyjny niemieckiego obozu koncentracyjnego w Lublinie –  
do: *Więźniowie KL Lublin 1941–1944*, red. T. Kranz, W. Lenarczyk,  
Lublin 2022.

Jakub Chmielewski

Mapa Generalnego Gubernatorstwa z zaznaczonymi obozami akcji  
„Reinhardt” oraz plan Lublina z zaznaczonymi gettami –  
do: „Varia” 2(9) 2022.

**Redakcja wydawnicza**

Marta Grudzińska, Dorota Niedziałkowska

**Konsultacja**

Wiesław Wysok

**Korekta**

Dorota Niedziałkowska

**Projekt graficzny i skład**

Ewelina Kruszewska

**Mapy**

Izabela Tomaszewicz

**Zdjęcia**

Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku

Copyright © by Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2023

ISBN 978-83-62816-93-4

**Państwowe Muzeum na Majdanku**

ul. Droga Męczenników Majdanka 67  
20-325 Lublin  
[www.majdanek.eu](http://www.majdanek.eu)  
[ksiegarnia.majdanek.eu](http://ksiegarnia.majdanek.eu)

**Opracowanie ebooka**

## **SPIS TREŚCI**

<b>7</b>	Wstęp
<b>11</b>	KL Lublin – niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku
<b>17</b>	Scenariusze wybranych lekcji do przeprowadzenia w muzeum
<b>23</b>	Scenariusze wybranych lekcji do realizacji w szkole
<b>87</b>	Fragmenty relacji byłych więźniów
<b>95</b>	Materiały dodatkowe
<b>106</b>	Słowniczek dla uczniów
<b>107</b>	Literatura – wybór

**„PRZEKAZUJCIE  
NASZĄ HISTORIĘ  
KOLEJNYM  
POKOLENIOM”**

**ZDZISŁAW BADIO**

przemówienie podczas  
75. rocznicy likwidacji  
Konzentrationslager Lublin  
22 lipca 2019 r.

## WSTĘP

Edukacja historyczna realizowana w Państwowym Muzeum na Majdanku (PMM) pozwala pogłębić wiedzę. Wizyta edukacyjna w PMM jest doskonałą okazją do indywidualnego doświadczenia aury autentycznej przestrzeni po byłym niemieckim obozie koncentracyjnym. Dzięki tematycznej różnorodności, a także propozycjom odpowiednich metod i środków kształcenia, może być kontynuowana w szkole. Dlatego też pracownicy Działu Edukacji Państwowego Muzeum na Majdanku, wychodząc naprzeciw zainteresowaniom i oczekiwaniom nauczycieli, przygotowali materiały dydaktyczne, mające na celu wsparcie merytoryczne w procesie przybliżania młodzieży dziejów Konzentrationslager Lublin i jego ofiar. Materiały są także przykładami ciekawych i angażujących zajęć przygotowujących do wizyty w miejscu pamięci.

Wszystkie elementy publikacji odzwierciedlają praktyczne zastosowanie modelu edukacji pozaszkolnej, jakim jest pedagogika pamięci. Warto wspomnieć, że Państwowe Muzeum na Majdanku jako pierwsze z polskich muzeów martyrologicznych podjęło refleksję nad istotą procesów edukacyjnych zachodzących podczas wizyt w miejscach upamiętnienia i zaczęło wykorzystywać tę koncepcję w kształceniu historycznym. Wywodzi się ona z nurtu edukacji społecznej, która za główny cel postawiła sobie integrację pamięci o nazistowskich zbrodniach z pielęgnowaniem postaw demokratycznych i oceną teraźniejszości<sup>1</sup>. Tomasz Kranz, definiując pedagogikę pamięci, podkreśla, że jest to „edukacja otwarta, krytyczna i refleksyjna”<sup>2</sup>. Ze względu na to, że w prezentowanej koncepcji dydaktycznej zachęca się ucznia do samodzielności, rozwijania myślenia historycznego oraz stawiania własnych pytań, zwolennicy tej teorii nie praktykują zwyczajowego nauczania. Skupiając uwagę na całościowym procesie historycznego uczenia się, stwarzają sprzyjające warunki do aktywnej i twórczej pracy młodzieży. Konfrontacja z przeszłością poprzez zetknięcie z autentycznym miejscem oraz poobozowymi relikami „pozwała lepiej przyswoić treści historyczne i wyobrazić sobie to, co się wówczas wydarzyło”<sup>3</sup>. Myśl ta zakłada ponadto „współkształtowanie retrospektywnej i empatycznej świadomości historycznej”<sup>4</sup>, rozbudzanie refleksji o charakterze aksjologicznym oraz uwrażliwienie na niepokojące zjawiska we współczesnym świecie, takie jak rasizm, ksenofobia, antysemityzm czy mowa nienawiści.

Liczne pedagogiczne korzyści i edukacyjne możliwości, które zapewnia przywołana powyżej teoria, mogą być z powodzeniem osiągnięte i wykorzystywane także podczas zajęć szkolnych, pomimo braku dostępu do realnej tkanki historycznej, jaką reprezentuje teren byłego obozu koncentracyjnego. Przykładem wdrożenia założeń pedagogiki pamięci w przestrzeni innej niż muzealna jest lekcja podejmująca tematykę Holokaustu, którą w Zespole Szkół Psychiatrycznych przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie na Oddziale Psychiatrycznym dla Dzieci i Młodzieży przygotowała i przeprowadziła nauczycielka języka polskiego, Beata Trochonowicz-Wach. Pedagog, dostrzegając wśród swoich uczniów deficyt podstawowej wiedzy na temat Zagłady oraz niedostosowanie podręczników szkolnych do ich określonych potrzeb, wykorzystwała komiks Pawła Piechnika pt. *Chleb wolnościowy* do przeprowadzenia cyklu zajęć poświęconych tej tematyce. Mimo braku szybkich

<sup>1</sup> Zob. W. Wysok, *Teoretyczne założenia pedagogiki pamięci. Wokół podstawowych definicji i pojęć*, [w:] *Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, red. T. Kranz, Lublin 2018, s. 90.

<sup>2</sup> T. Kranz, *Wprowadzenie*, [w:] tamże, s. 14.

<sup>3</sup> W. Wysok, *Teoretyczne założenia pedagogiki pamięci*, s. 96.

<sup>4</sup> T. Kranz, *Wprowadzenie*, s. 14.

i zadowolających rezultatów kontynuowała pracę z tą publikacją. Przygotowała zestawy ćwiczeń, za pomocą których tłumaczyła młodzieży takie zagadnienia jak: konfiskata mienia, niszczenie kultury, getto, tzw. ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej czy eksterminacja ludności żydowskiej. Opracowane przez nauczycielkę warsztaty oraz nowatorskie i odważne zabiegi edukacyjne przyniosły oczekiwany skutek – uczniowie zaczęli konstruować samodzielne wnioski, opisywać swoje emocje związane zarówno z przeprowadzanymi lekcjami, jak i z omawianym tematem, a także interpretować zaproponowany im tekst kultury. Trochonowicz-Wach tak opisuje walory dydaktyczno-wychowawcze prowadzonych zajęć:

Dzięki powyższym ćwiczeniom udało się stworzyć przestrzeń do przeżywania, słuchania, myślenia i wyciągania wniosków, co miało znaczący wpływ na zwiększenie świadomości w omawianym zakresie. Zauważyłam również zmianę w zachowaniu uczniów, stworzone na potrzeby lekcji sytuacje pomogły uczniom zrozumieć uwarunkowania, w jakich znaleźli się ludzie, których dotknął Holokaust, wywołały w nich zdolność do odczuwania<sup>5</sup>.

Zaangażowanie młodzieży w odczytywanie symboliki zawartej w ilustracjach, kształtowanie umiejętności artykułowania swoich przemyśleń oraz zmiana codziennego postępowania były skutkiem godnej podziwu determinacji nauczycielki, przemyślanego działania i praktycznego zastosowania koncepcji pedagogiki pamięci.

\*\*\*

Dedykowane pedagogom i edukatorom materiały dydaktyczne rozpoczyna rys historyczny byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Jako krótka synteza gromadzi on najważniejsze informacje faktograficzne, które umożliwią dokładne przygotowanie zajęć oraz umiejscowienie poznanych treści w znacznie szerszym kontekście.

W strukturze publikacji możemy wyróżnić trzy zasadnicze części. Pierwszą z nich stanowią przykładowe konspekty warsztatów o charakterze partycypacyjnym. Ukazują one różnorodność oferty edukacyjnej realizowanej w Państwowym Muzeum na Majdanku. W każdej lekcji zastosowano inne źródło, poprzez które młodzież ma możliwość zapoznania się z wybranym aspektem funkcjonowania KL Lublin. Zajęcia wykorzystujące relacje wideo, tekstowe dokumenty historyczne, obozowe artefakty czy biografie sprawców, dostępne w trzech wersjach językowych, odpowiadają różnorodnym potrzebom osób odwiedzających muzeum. Analiza poszczególnych materiałów źródłowych może być impulsem do przemyślenia własnego postępowania, a także próbą scharakteryzowania kondycji współczesnego człowieka. Oprócz zajęć poświęconych biografiom pozytywnym, niektóre z nich są przykładem zastosowania kategorii identyfikacji negatywnej. Badanie i analizowanie motywów działań sprawców poszerza bowiem perspektywę pedagogiczną i historyczną, co jest niezwykle ważne dla całościowego procesu edukacyjnego i wychowawczego.

<sup>5</sup> Fragment referatu wygłoszonego przez Beatę Trochonowicz-Wach podczas I edycji sesji edukacyjnej: *Historia magistra vitae est? Wizyta partycypacyjna w muzeum na Majdanku – doświadczenie nauczyciela i edukatora*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin, 16.10.2021 r.



Drugą część książki stanowią scenariusze lekcji przygotowane z myślą o realizowaniu ich podczas zajęć szkolnych. Poprzez wykorzystanie założeń pedagogiki pamięci, obok problematyki historycznej podejmują one kategorie uniwersalne, istotne w kształceniu człowieka. Dołączone karty pracy z odpowiednio dobranymi metodami oraz materiałami pośredniczą w kontakcie ucznia z autentycznym artefaktem, świadectwem lub dokumentem, stwarzając namiastkę symbolicznego „dotykania” i „doświadczenia” przeszłości.

Ponieważ tematyka lekcji jest trudna i wymaga dużego zaangażowania emocjonalnego, przy każdym z konspektów zamieszczone zostały informacje o wieku uczestników i poziomie nauczania, ułatwiające dostosowanie wybranego zagadnienia do grupy uczniów.

Pierwszy z proponowanych scenariuszy o tytule *„Trudno jest mi w to uwierzyć, że człowiek może taką męczarnię wytrzymać...”*. *Warunki bytowe w obozie na Majdanku* został przygotowany z myślą o młodszych uczniach szkół podstawowych. Jako wstęp do edukacji historycznej poświęconej czasom II wojny światowej, obozom koncentracyjnym i zagłady, prezentuje realia życia obozowego, jednocześnie podejmując refleksję nad przejawami stygmatyzacji i dyskryminacji, obecnymi w otaczającej nas rzeczywistości.

Celem opracowania *„Nie zdążyłam być dzieckiem...”*. *Najmłodszy więźniowie obozu na Majdanku* jest rozmowa z uczniami o losach dzieci w KL Lublin. Wykorzystując edukację biograficzną, proponowany konspekt zajęć przedstawia indywidualne historie dwóch dziewczynek i chłopca, którzy zostali osadzeni za drutami obozu. Tragedia najmłodszych ma uwrażliwiać uczniów na krzywdę niewinnych i bezbronnych, a także skłaniać do zastanowienia się nad aktualnym stanem praw dziecka w Polsce, Europie oraz na całym świecie.

Kolejny ze scenariuszy, analogiczny do poprzedniego, odnosi się do kategorii różnych grup więźniów Majdanka i przedstawia biografie osób tragicznie doświadczonych przez obóz. Rezultatem zwrócenia uwagi na życiorysy byłych więźniów powinna być pogłębiona refleksja podejmująca problematykę praw człowieka i współczesnych przykładów ich łamania.

Obserwację natury aksjologicznej, wynikającą z analizy i interpretacji wierszy Tadeusza Różewicza, zawiera następny z prezentowanych skryptów. Koncepcję lekcji zaproponowała nauczycielka jednego z lubelskich liceów, Magdalena Zagajska-Abramiuk, która w 2014 r. opublikowała swoje praktyczne spostrzeżenia i uwagi w jednym z rozdziałów książki wydanej przez Państwowe Muzeum na Majdanku<sup>6</sup>. Jako wzór stworzonej przez pedagog lekcji, którą z powodzeniem można wykorzystać na języku polskim, została ona włączona do niniejszego wydawnictwa, potwierdzając tym samym długotrwałą współpracę pomiędzy nauczycielami a muzealnikami.

Przykładowym konspektem służącym kształtowaniu i doskonaleniu kompetencji językowych uczniów jest przedostatni z proponowanych scenariuszy. Lekcja w języku angielskim, poświęcona przejawom aktywności kulturalnej podejmowanej przez więźniów Majdanka, może być okazją do przedyskutowania potrzeby rozwijania duchowości człowieka oraz sposobem na wykonanie ćwiczeń w języku obcym. Doskonale sprawdzi się także jako temat warsztatów w szkołach z oddziałami dwujęzycznymi.

<sup>6</sup> Zob. M. Zagajska-Abramiuk, *Poezja w miejscu pamięci. Przykład zajęć przeprowadzonych w Państwowym Muzeum na Majdanku*, [w:] *Edukacja pozaszkolna w Państwowym Muzeum na Majdanku. Jak przygotować, przeprowadzić i podsumować zajęcia dla uczniów*, red. W. Wysok, Lublin 2014, s. 48–56.

Tę część publikacji zamykają zajęcia poświęcone tematyce nielegalnych sposobów kontaktowania się więźniów ze światem zewnętrznym. Przykłady oficjalnej karty obozowej, zestawionej z fragmentami grypsów mają obnażać propagandę stosowaną przez załogę Majdanka, a następnie doprowadzić do rozważań dotyczących kłamstwa i manipulacji obecnych w życiu społecznym.

Przedostatnim ogniwem wydawnictwa są materiały dodatkowe, przeznaczone do samodzielnego i dowolnego wykorzystania przez pedagogów. Stanowią uzupełnienie historii KL Lublin o fragmenty relacji byłych więźniów, fotografie artefaktów, plany i mapy, a także słowniczek dla uczniów objaśniający najważniejsze pojęcia. Materiały dodatkowe mogą być zarówno urozmaicheniem zajęć szkolnych, jak i inspiracją do stworzenia autorskich konspektów lekcji. Publikację zamyka wybór literatury przedmiotu.

Autorzy niniejszej publikacji mają nadzieję, że zamieszczone w niej przykładowe scenariusze zajęć, wzbogacone o rys historii Majdanka i elementy dodatkowe, będą nie tylko zachętą do wizyt w autentycznym miejscu pamięci, lecz także użytecznym narzędziem dydaktycznym stosowanym w edukacji szkolnej.

**KL LUBLIN –  
NIEMIECKI  
OBÓZ  
KONCENTRACYJNY  
NA  
MAJDANKU**

Obóz koncentracyjny, potocznie nazywany Majdankiem, został zlokalizowany w południowo-wschodniej części Lublina, przy drodze prowadzącej do Zamościa i Chełma. O powstaniu obozu zdecydował szef niemieckiej policji Heinrich Himmler podczas wizyty w Lublinie w lipcu 1941 r., a jego organizację powierzył Odilowi Globocnikowi, dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim.

Najwyższa władza w obozie należała do komendanta, wyższego oficera SS. Na Majdanku byli to kolejno: Karl Otto Koch, który wcześniej pełnił tę samą funkcję w KL Buchenwald, Max Koegel, związany uprzednio z KL Ravensbrück, Hermann Florstedt z Sachsenhausen, Martin Weiß, przeniesiony do Lublina z obozu w Dachau i Arthur Liebehenschel, delegowany z KL Auschwitz-Birkenau. Załogę KL Lublin tworzyły: sztab komendatury, oddział wartowniczy oraz – na polu żeńskim – nadzorczyne.

Plany budowy Majdanka ulegały wielokrotnie zmianom. Ostatecznie, na powierzchni około 270 hektarów zlokalizowano 5 pól więźniarskich dla około 25 tys. osób, urządzenia i zabudowania administracyjno-gospodarcze, sektor dla załogi SS, warsztaty, komory gazowe i krematoria, a także wieże strażnicze i wartownie. Obóz więźniarski w kształcie prostokąta składał się z pięciu części zwanych polami, które otoczono podwójnym drutem kolczastym, przewodami wysokiego napięcia i wieżami strażniczymi. Na każdym z nich znajdowały się dwa rzędy drewnianych baraków, z placem apelowym pośrodku. Na I polu mieścił się rewir męski, na II – lazaret dla rosyjskich inwalidów wojennych, pola III i IV przeznaczone były dla mężczyzn, a na V umieszczano kobiety i dzieci. Obóz, którego budowę rozpoczęto jesienią 1941 r., początkowo nosił nazwę Kriegsgefangenenlager der Waffen-SS Lublin (KGL Lublin), którą w późniejszym okresie zmieniono na Konzentrationslager der Waffen-SS Lublin (KL Lublin).

Majdanek funkcjonował od października 1941 do lipca 1944 r. i pełnił wiele funkcji: był obozem koncentracyjnym i pracy przymusowej, od 1942 r. miejscem masowej zagłady dla polskich i europejskich Żydów przywożonych tu w ramach akcji „Reinhardt”, obozem karnym dla mieszkańców wsi z Lubelszczyzny, przejściowym dla polskich rodzin z wysiedlanych i pacyfikowanych wsi z Zamojszczyzny oraz z Białorusi. Najliczniejszą grupę osadzonych stanowili Żydzi z Polski i z zagranicy (głównie ze Słowacji), następnie Polacy, Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie. Więźniowie przywożeni z terenów Europy Zachodniej i Południowej to niewielki odsetek ogółu.

W pierwszym okresie funkcjonowania Majdanka większość deportowanych stanowili jeńcy sowieccy, ale już pod koniec 1941 r. zaczęto przywozić z obozów na terenie Rzeszy więźniów, którzy mieli objąć stanowiska lekarzy czy tłumaczy. Byli wśród nich m.in. Niemcy, Polacy i Czesi. Od wiosny 1942 r. na Majdanek kierowane były duże transporty Żydów ze Słowacji, Austrii i Niemiec. Od maja zaczęto tu karnie osadzać jako zakładników polskich chłopów za niewywiązywanie się z obowiązku kontyngentowego. W 1943 r. w obozie umieszczano polskich więźniów politycznych z więzień gestapo, a także całe rodziny wysiedlane z Zamojszczyzny. Od wiosny tego samego roku w ramach akcji pacyfikacyjnych na Majdanek przywożono z Białorusi rodziny z dziećmi. Od kwietnia deportowano tu Żydów z likwidowanych gett w Warszawie, Rejowcu i w Białymstoku. Pod koniec 1943 r. w obozie przebywali więźniowie wielu narodowości: oprócz Polaków i obywateli ZSRR, byli to chorzy – m.in. Niemcy, Francuzi i Włosi, przywożeni z obozów na terenie Rzeszy. W pierwszym roku funkcjonowania deportowano tu tylko mężczyzn, w październiku 1942 r. utworzono obóz dla kobiet, a od marca 1943 r. na Majdanek trafiały także dzieci.

Przyjęcie więźniów do obozu koncentracyjnego było podobne we wszystkich miejscach tego typu i polegało na ograbieniu przywiezionych ludzi z rzeczy osobistych i nadaniu oznaczeń obozowych. W przypadku deportowanych Żydów procedurę tę zazwyczaj poprzedzała wstępna selekcja. Niemcy oddzielali wówczas ludzi młodych i silnych od osób uznanych za niezdolne do pracy: starszych, osłabionych, z niepełnosprawnościami, kobiet w widocznej ciąży oraz dzieci poniżej 14. roku życia. Ci ginęli natychmiast w komorach gazowych. Pozostali, oddzielnie kobiety i mężczyźni, pędzeni byli do łaźni, gdzie oprócz pobieżnej kąpieli i strzyżenia, poddawani byli również dezynfekcji. Na zakończenie procedury nowo przybyli otrzymywali ubranie obozowe: drelichowe pasiaki lub stare ubranie cywilne oznaczone farbą olejną, obuwie na drewnianej podeszwie albo w całości wykonane z drewna (tzw. holenderki). Mężczyznom wydawano spodnie, marynarkę oraz czapkę z materiału, kobiety otrzymywały sukienki i trójkątne chustki na głowę. Odzież ta nie zapewniała ochrony przed warunkami atmosferycznymi, a wszelkie próby jej ocieplenia za pomocą papieru czy trawy były surowo karane przez Niemców i więźniów funkcyjnych.

Po wpisaniu danych osobowych do kartoteki wydawano osadzonemu numery, które od tej pory zastępowały imię i nazwisko. W odróżnieniu od innych obozów koncentracyjnych, na Majdanku numeracja była prowadzona odrębnie dla kobiet i mężczyzn i nie przekraczała 20 tys. Po jej osiągnięciu na polach męskich nowo przyjmowanych oznaczano numerami więźniów zmarłych lub tych, którzy zostali wysłani do innych obozów, byli zwolnieni lub uciekli. Dzieci polskie i białoruskie umieszczane w obozie wpisywano do kartotek odzieżowych swoich matek i nadawano im takie same jak ich numery więźniarskie. O przyczynie uwięzienia miał informować trójkąt (tzw. winkiel) w odpowiednim kolorze: czerwony określał więźnia politycznego, zielony – kryminalistę, czarny – więźnia tzw. aspołecznego, fioletowy – świadka Jehowy (badacza Pisma Świętego). Żydzi otrzymywali dwa trójkąty: czerwony i żółty ułożone w kształcie gwiazdy Dawida, natomiast zakładnikom wydawano czerwone prostokąty. Narodowość oznaczano za pomocą dużej litery wpisanej pośrodku trójkąta. Literę i numer wypisywano na kawałku płótna, które następnie należało przyszyć na bluzie i spodniach lub sukience więźniarskiej. Dodatkowo więźniowie otrzymywali numery wytłoczone na blaszkach, które musieli nosić na szyi lub na nadgarstku. Radzieckim jeńcom wojennym malowano litery SU (skrót z j. niem. od Sowjetunion) farbą olejną bezpośrednio na ubraniu. Następnie nowo przybyłym wyznaczano tzw. kwarantannę, która miała trwać około trzech tygodni. W tym czasie nie pracowali, lecz całymi dniami byli uczeni przez więźniów funkcyjnych musztry obozowej: stawania do apelu, równoczesnego zdejmowania i nakładania czapek, marszu w kolumnach roboczych, utrzymywania porządku na blokach. Towarzyszyły temu szykany i bicie. Terror i atmosfera ciągłego zagrożenia życia stanowiły stały element przebywania w obozie.

Na polach więźniarskich znajdowały się baraki dla osadzonych. Prymitywne, bez okien, typu stajennego, postawiono na polach III i IV. Na pozostałych stanęły baraki typu mieszkalnego, z oknami często bez szyb. W zimie panował w nich przejmujący chłód, latem natomiast nieznośny zaduch. Przeznaczone dla około 200 osób, mieściły często od 500 do 800 ludzi. Do przykrycia się więźniowie otrzymywali jeden koc, niejednokrotnie brudny i zawszony. Często z braku miejsca na pryzkach musieli spać na podłodze. Baraki zamykano na noc od

zewnątrz, co skutkowało koniecznością załatwiania potrzeb fizjologicznych wewnątrz baraku, do drewnianych i nieuszczelnionych skrzyń. Fetor panujący w środku i plaga robactwa dodatkowo pogarszały tragiczne warunki bytowe.

Więźniowie nie mieli dostępu do wody, nie mogli ugasić pragnienia ani zadbać o higienę. Do obozowych łaźni prowadzeni byli raz na kilka tygodni. Konsekwencją tego było pojawianie się chorób zakaźnych, takich jak tyfus plamisty i brzusznicy, gruźlica czy biegunka, które wyniszczały i tak już osłabionych i głodujących ludzi.

Szpital dla chorych, czyli rewir, został założony dopiero po pewnym czasie funkcjonowania obozu. W początkowym okresie, mimo wielkich starań więźniów, którzy z zawodu byli lekarzami, oraz więźniarek-pielęgniarek, nie dawał możliwości leczenia. Główną przyczynę stanowił stały brak leków i jakiegokolwiek sprzętu medycznego. Także warunki higieniczne i żywieniowe były prymitywne i nie różniły się od pozostałych części obozu.

W zależności od pory roku dzień w obozie koncentracyjnym na Majdanku rozpoczynał się o godzinie 5.00 lub 6.00 rano. W krótkim czasie należało uporządkować barak, pościć prycze i zjeść tzw. śniadanie, czyli było około pół litra niesłodzonego ciepłego płynu nazywanego przez więźniów „ziótkami”. Kolejnym punktem dnia był poranny apel, na którym musieli być obecni wszyscy więźniowie – także chorzy, a z baraków wynoszono również konających oraz zmarłych. Osadzeni z poszczególnych baraków ustawiali się w kolumnach po pięć osób i oczekiwali na esesmanów. Jeśli stan liczebny poszczególnych bloków i pół zgadzał się z danymi z kancelarii obozowej, osadzonych kierowano do pracy. W południe więźniowie spożywali około litra rzadkiej zupy sporządzonej najczęściej z nadpsutych, niedostatecznie oczyszczonych i niedogotowanych jarzyn. Dzielne wyżywienie dopełniała tzw. kolacja, na którą składał się około litra niesłodzonej kawy zbożowej i około 30 dekagramów czarnego chleba, wypiekanego często z dodatkiem trocin (co miało zwiększyć jego wagę); czasem porcję uzupełniała kilka ziemniaków. Dwa razy w tygodniu osadzeni otrzymywali zamiennie około 5 dekagramów kiełbasy, margaryny, marmolady lub sera. Wartość odżywcza tych posiłków była dramatycznie niska. Dyżurni przynosili jedzenie do bloków w specjalnych kottach. Dzienna racja żywnościowa nie zaspokajała potrzeb ciężko pracujących fizycznie ludzi.

Praca trwająca od wczesnego rana do wieczora była sposobem na wyniszczenie osadzonych i stanowiła jedną z głównych przyczyn ich śmiertelności. Więźniów dzielono na grupy robocze zwane komandami, które liczyły od kilku do nawet kilkuset osób. Nadzór nad nimi pełnili wyznaczeni przez esesmanów więźniowie: kapowie i ich pomocnicy vorarbeiterzy. Ze względu na miejsce wykonywanej pracy więźniarskie grupy robocze dzieliły się na wewnętrzne, pracujące na terenie obozu przy robotach budowlanych i związanych z funkcjonowaniem obozu oraz dla innych firm, i zewnętrzne zatrudnione w przedsiębiorstwach wynajmujących więźniów. Najgorsze warunki dla osadzonych panowały przy robotach budowlanych, a zwłaszcza ziemnych, które wykonywane były bez względu na porę roku i warunki atmosferyczne. W tragicznej sytuacji byli ci więźniowie, których wyznaczono do zacierania śladów zbrodni: przy obsłudze komór gazowych i spalaniu ciał. Jako bezpośredni świadkowie byli oni systematycznie mordowani, a na ich miejsce wyznaczano kolejne osoby. Natomiast najbardziej pożądane przez więźniów były wszelkie prace pod dachem, przy segregacji odzieży lub przy robotach rolnych. Dawały one jakąkolwiek nadzieję na przetrwanie.

Tak jak w innych obozach koncentracyjnych, więźniowie na Majdanku poddawani byli ciągłym szykanom i karom, musieli przestrzegać niezliczonych zakazów i nakazów. Za najdrobniejsze przewinienia, np. palenie papierosów czy trzymanie rąk w kieszeniach lub niezdjęcie na czas czapki przed przechodzącym esesmanem, groziła kara. Najczęściej stosowano chłostę, którą esesmani lub więźniowie funkcyjni wykonywali publicznie na specjalnie do tego przygotowanym stołku. Do innych należały: tzw. gimnastyka, wielogodzinne stanie na placu apelowym, polewanie wodą w mroźne dni, czy pozbawianie więźniów już i tak głodowych racji żywnościowych. Stosowane wobec osadzonych represje, a także przeprowadzane selekcje powodowały wyczerpanie zarówno fizyczne, jak i psychiczne więźniów. Najbardziej wycieńczeni mężczyźni nazywani byli na Majdanku gamlami. Umieszczano ich w odizolowanych barakach, gdzie powoli konali; tych, którzy jeszcze żyli, mordowano w komorach gazowych.

Mimo wszechobecnego terroru, więźniowie starali się walczyć z przygnębiającą rzeczywistością. Ogromne znaczenie dla zachowania poczucia godności i równowagi psychicznej miały różne formy aktywności kulturalnej. Jedną z nich był śpiew. Poza pieśniami i piosenkami znanymi z wolności tworzono i śpiewano utwory obozowe. Podobną funkcję pełniła twórczość poetycka. Zachowane wiersze przeważnie opisują warunki panujące za drutami, oddają atmosferę terroru i grozy. Wśród kobiet najbardziej popularną poetką była Elżbieta Popowska. Wiersze jej autorstwa wyrażają przeważnie tęsknotę za dawną, szczęśliwą przeszłością. Utwór Zofii Karpińskiej *Pasiaki* był hymnem obozu żeńskiego. Wspomnieć należy także o aktorce i poetce pochodzenia żydowskiego z Warszawy – Poli Braun – zamordowanej podczas egzekucji 3 listopada 1943 r. Analogiczną rolę jak twórczość muzyczna i poetycka spełniały różnego rodzaju inicjatywy o charakterze kulturalnym, przygotowywane nielegalnie, zazwyczaj po apelu wieczornym. Urządzały je przede wszystkim więźniarki polityczne przywiezione z więzienia gestapo na Pawiaku w Warszawie i w Radomiu. Niespełna miesiąc po przybyciu do obozu warszawianki utworzyły, z inspiracji działaczki społecznej Matyldy Woliniewskiej, wymaginowane „Radio Majdanek”. W baraku kobiecym z najwyższej pryczy odczytywały głośno przygotowane komunikaty. W „nadawanych” codziennie pełnych humoru i pogody „audycjach” informowano o wydarzeniach obozowych, przekazywano wiadomości polityczne, apelowano o przynoszenie darów dla najbardziej potrzebujących, składano solenizantom życzenia imieninowe. „Audycje” poranne kończyły się hasłem: „Pamiętajmy, że każdy dzień zbliża nas do wolności”. W męskiej części obozu, gdzie reżim był o wiele bardziej surowy, wydarzenia tego rodzaju odbywały się sporadycznie, w nielicznych grupach. Na polu III w drugiej połowie 1943 r. krótko działała kilkusobowa „łóża szyderców”. Jej członkowie deklamowali utwory satyryczne, fraszki, żartobliwe wierszyki, a także opowiadali dowcipy.

Wśród osadzonych znajdowali się również artyści. Władze obozowe wykorzystywały ich umiejętności w ramach akcji ozdabiania obozu: na rozkaz wykonywali m.in. rzeźby; w ten sposób powstała także makieta Majdanka. Dzieła sztuki posiadały zawsze dodatkową symbolikę, doskonale czytelną dla większości Polaków. Przykładem są znajdujące się na III polu więźniarskim prace artysty Albina Marii Bonieckiego: Kolumna Trzech Orłów (wizerunki orłów oznaczały grupy uwięzionych na Majdanku, kobiety, mężczyzn i dzieci; zrywające się do lotu ptaki są symbolem wolności) czy Żółw (podczas oku-

pacji niemieckiej symbol żółwia miał związek z nakazem pracy dla okupanta; nawoływał do jej sabotażu, w myśl hasła „pracuj powoli”).

Jedną z form oporu przeciwko reżimowi obozowemu stanowiły także ucieczki więźniów. Do największej z nich (86 jeńców radzieckich) doszło 14 lipca 1942 r. Najczęściej uciekali Polacy. Ogółem w ten sposób wolność odzyskało blisko 500 osób. Więźniowie uciekali z samego obozu lub miejsc pracy poza nim, a także podczas transportów do innych obozów. Próby te zawsze wiązały się z ogromnym ryzykiem schwytania i kary śmierci przez powieszenie.

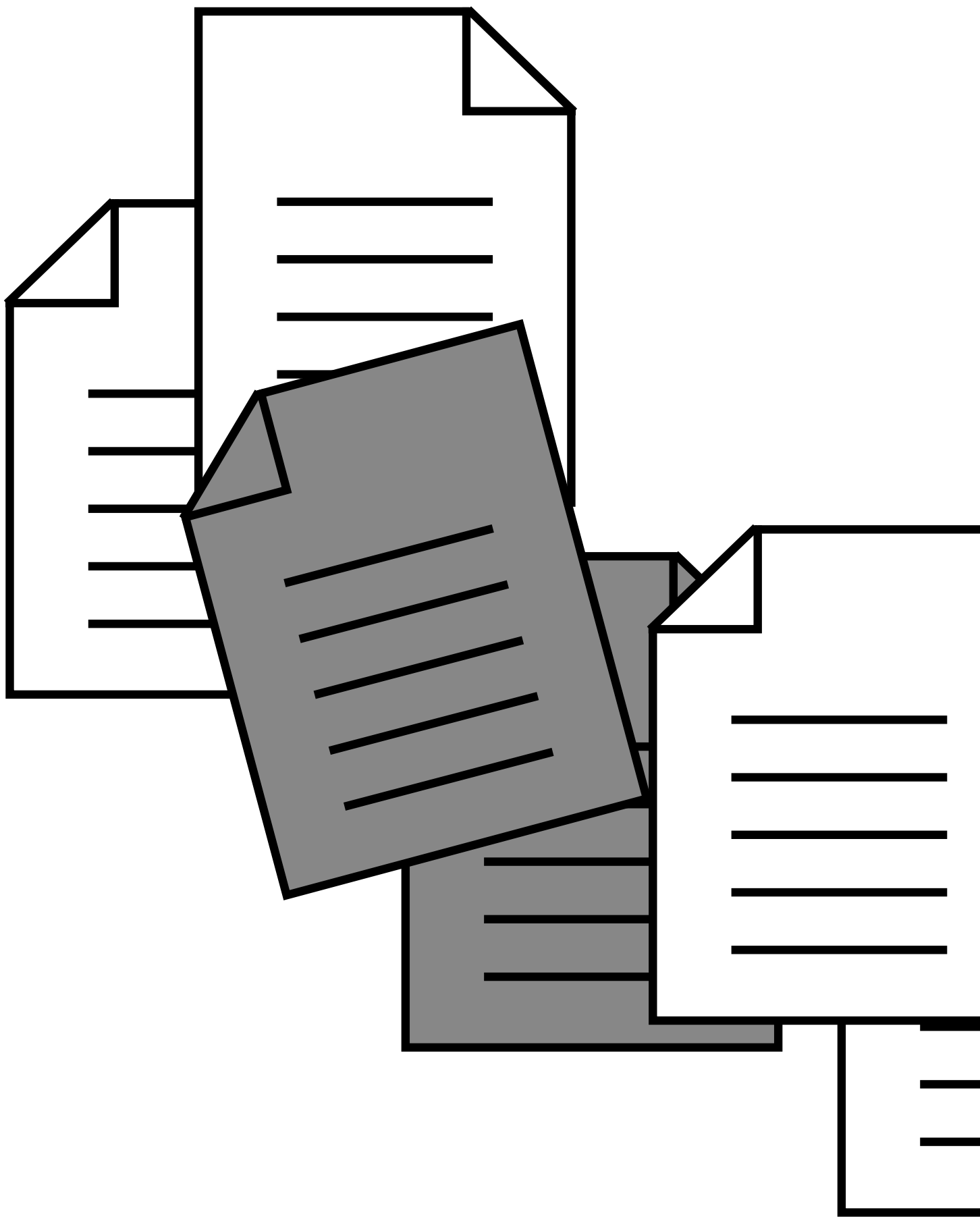
Więźniowie umierali z powodu głodu, prymitywnych warunków bytowych i sanitarnych, wszechobecnej przemocy, terroru, chorób i epidemii, ginęli w wyniku egzekucji oraz w komorach gazowych, mordowani za pomocą cyklonu B i tlenku węgla.

3 listopada 1943 r. miała miejsce największa masakra w historii obozów koncentracyjnych. Niemcy nadali tej akcji kryptonim „Erntefest”, czyli „Dożynki”, natomiast więźniowie nazwali ten dzień „krwawą środą”. Wymordowano wtedy około 18 tys. żydowskich kobiet, mężczyzn i dzieci. Przygotowania do tej operacji zaczęły się kilka dni wcześniej, gdy rozkazano osadzonym kopać rowy w sąsiedztwie tzw. nowego krematorium. Sprowadzono dodatkowe oddziały SS i policji, a następnie otoczono obóz. Na Majdanek przyprowadzono więźniów żydowskich z obozów pracy przy ul. Lipowej, z tzw. Flugplatzu (zakładów odzieżowych mieszczących się na terenie dawnego lotniska) oraz innych mniejszych obozów w Lublinie i rozstrzelano razem z Żydami z Majdanka. Muzyka miała zagłuszać odgłosy strzelaniny. Egzekucję zakończono pod koniec dnia. Następnie ciała wydobywano z dołów i palono pod gołym niebem przez kilka miesięcy. W ramach akcji „Erntefest” zamordowano również Żydów z obozów pracy w Trawnikach i Poniatowej. W ciągu dwóch dni, 3 i 4 listopada 1943 r., rozstrzelano około 42 tys. żydowskich kobiet, mężczyzn i dzieci. Był to ostatni etap unicestwienia Żydów w dystrykcie lubelskim.

Ofiarami rozstrzeliwań byli również więźniowie polityczni, głównie Polacy, których przywożono na Majdanek z więzienia niemieckiego na Zamku Lubelskim. Nasilenie egzekucji miało miejsce na początku 1944 r. i tuż przed likwidacją obozu w lipcu tego samego roku. Niemcy przeprowadzali je w krematorium lub w jego pobliżu. Ostatnia egzekucja miała miejsce dzień przed wkroczeniem na teren obozu żołnierzy Armii Czerwonej. Zginęło wówczas około 700 osób.

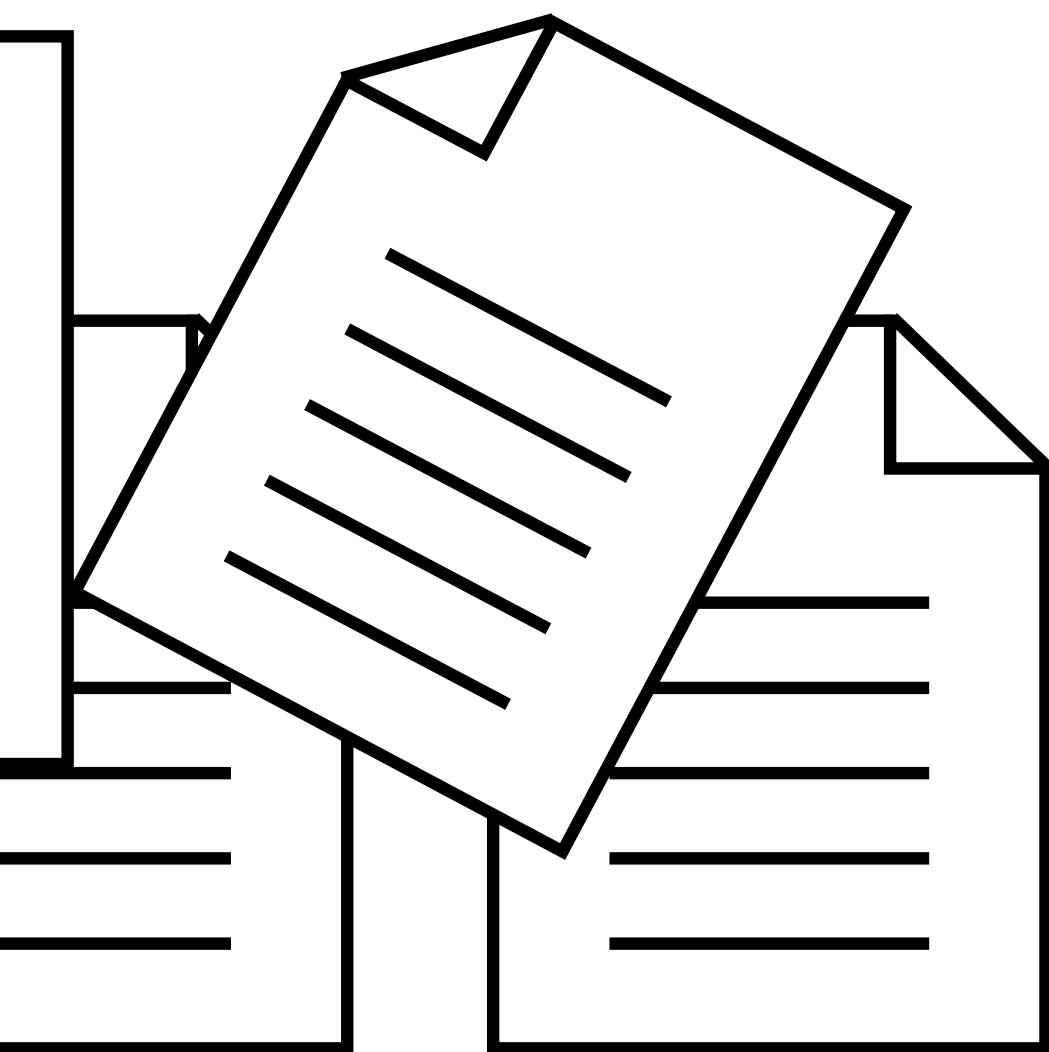
Przyjmuje się, że przez obóz koncentracyjny na Majdanku w Lublinie przeszło około 130 tys. osób, a blisko 80 tys. straciło w nim życie. Wśród jego ofiar było około 10 tys. Polaków oraz 60 tys. Żydów.

Niemcy rozpoczęli likwidację obozu wczesną wiosną 1944 r., a ostatnich więźniów wyprowadzili z Majdanka do KL Auschwitz 22 lipca. Za drutami pozostawiono jedynie grupę kilkuset radzieckich inwalidów wojennych oraz chłopów schwytanych już w 1944 r. podczas pacyfikacji wsi na Lubelszczyźnie. Niemcy zniszczyli także większość akt kancelarii obozowej i podłożyli ogień w budynku krematorium.





# **SCENARIUSZE WYBRANYCH LEKCJI DO PRZEPROWADZENIA W MUZEUM**





1.

## **ŚWIAT ZA DRUTAMI – POSTAWY I DOŚWIADCZENIA WIĘŹNIÓW MAJDANKA W RELACJACH WIDEO**

### **GRUPA DOCELOWA**

dla uczniów szkół podstawowych (kl. 7 i 8) i ponadpodstawowych

### **LICZBA**

do 30 osób

### **JĘZYK**

polski, angielski i niemiecki

### **CELE**

- + poznanie historii Majdanka, losów byłych więźniów oraz ich doświadczeń i postaw
- + refleksja nad własnymi dyspozycjami i wartościami wybieranymi w życiu

### **ŚRODKI**

#### **DYDAKTYCZNE**

wystawa historyczna, wideo pt. *Świat za drutami* oparte na relacjach byłych więźniów, karty pracy, pytania do dyskusji

### **METODY PRACY**

zwiedzanie wystawy historycznej, obejrzenie nagrania w połączeniu z uzupełnianiem kart pracy, praca w grupach, dyskusja

### **PRZEBIEG**

Zajęcia rozpoczynają się od zwiedzania terenu byłego obozu koncentracyjnego i wystawy historycznej. Następnie uczniowie otrzymują karty pracy i oglądają nagranie wideo z relacjami byłych więźniów. Film podzielony jest na 11 sekwencji, a każdą z nich opatrzone hasłem przewodnim: Życzliwość i wsparcie, Przyjaźń, Odwaga, Pomoc, Przemoc, Gorsze traktowanie innych grup, Autorytet, Kradzież, Pojednanie, Podejmowanie decyzji, Wartości. Zadanie młodzieży polega na przyporządkowaniu jednego (lub kilku) hasel do każdego fragmentu wideo na karcie pracy. Kolejnym etapem jest podział na mniejsze grupy, dwu- lub trzyosobowe tak, aby powstało ich 11. Każdy z zespołów otrzymuje hasło przewodnie wraz z pytaniami: jedno z nich odwołuje się do właśnie obejrzanego nagrania, drugie zaś służy skierowaniu uwagi na życie codzienne i własne doświadczenia młodego człowieka. Ten ostatni etap może także przybrać formę ogólnej dyskusji, bez konieczności podziału klasy na mniejsze podgrupy. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku pełni rolę ewaluacji, służy także do wymiany myśli i spostrzeżeń, co jest cenne z punktu widzenia prowadzącego i uczestników zajęć.

## 2.

# „PRZECIEŻ CZĘŚĆ SERCA POZOSTAŁA TAM, NA MAJDANKU”. RZECZYWISTOŚĆ OBOZOWA W *DZIENNIKU* JADWIGI ANKIEWICZ

<b>GRUPA DOCELOWA</b>	dla uczniów szkół podstawowych (klasy 7 i 8) i ponadpodstawowych
<b>LICZBA</b>	do 30 osób
<b>JĘZYK</b>	polski, angielski i niemiecki
<b>CELE</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>+ zdobywanie wiedzy o byłym niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku, losach byłych więźniów, historii II wojny światowej</li><li>+ wzbudzanie empatii wobec ofiar KL Lublin</li><li>+ nabywanie umiejętności pracy z tekstem</li></ul>
<b>ŚRODKI DYDAKTYCZNE</b>	prezentacja multimedialna dotycząca biografii Jadwigi Ankiewicz, tekst <i>Dziennika</i> , wystawa historyczna
<b>METODY PRACY</b>	praca z tekstem <i>Dziennika</i> Jadwigi Ankiewicz, praca w grupach, dyskusja, zwiedzanie wystawy historycznej
<b>PRZEBIEG</b>	Lekcja składa się z trzech części. Krótka prezentacja multimedialna stanowi wprowadzenie do poznania sylwetki i losów Jadwigi Ankiewicz. Następnie edukator przydziela uczniów do sześciu grup i rozdaje każdej z nich egzemplarz <i>Dziennika</i> . Uczniowie czytają tekst i odpowiadają na pytania zamieszczone w karcie pracy. Każda z grup przedstawia swoje wnioski. Po tym uczniowie formułują pytania, jakie chcieliby zadać Jadwidze Ankiewicz. Część z nich może zainicjować dalszą dyskusję. Uczniowie interpretują również tytuł warsztatów. Na zakończenie są oprowadzani po terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku.

### 3.

## SZTUKA OPowieŚCI, CZYLI HISTORIE UKRYTE W MUZEALNYCH EKSPONATACH

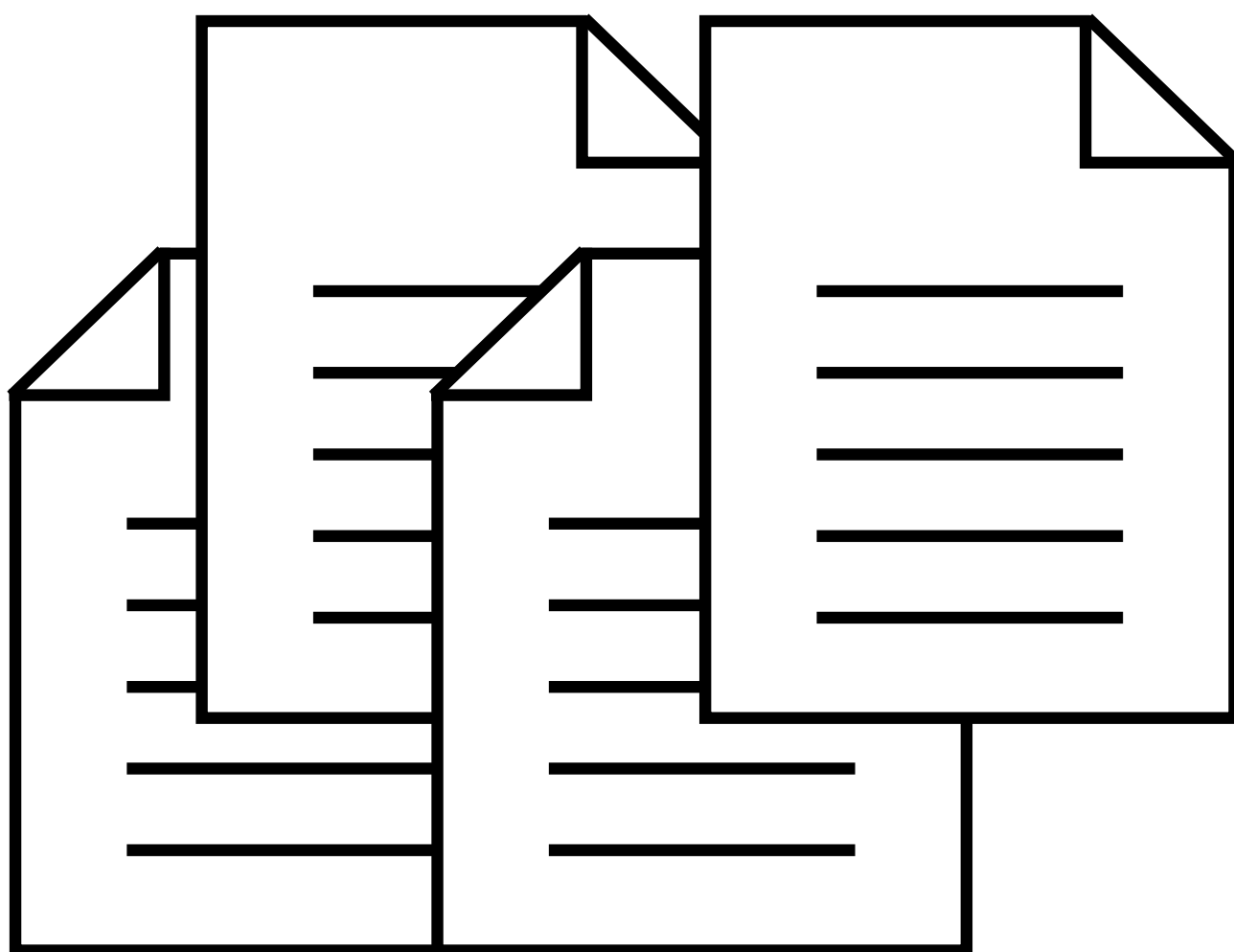
<b>GRUPA DOCELOWA</b>	dla uczniów szkół podstawowych (klasy 7 i 8) i ponadpodstawowych
<b>LICZBA</b>	do 30 osób
<b>JĘZYK</b>	polski, angielski i niemiecki
<b>CELE</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>+ wywołanie zainteresowania losami więźniów Majdanka</li><li>+ kształtowanie postaw szacunku i empatii wobec ofiar obozu</li><li>+ uświadomienie uczniom znaczenia eksponatów muzealnych dla zachowania pamięci o więźniach Majdanka</li><li>+ poznanie historycznych informacji związanych z eksponatami muzealnymi</li></ul>
<b>ŚRODKI DYDAKTYCZNE</b>	wystawa historyczna „Więźniowie Majdanka”, oryginalne relikty poobozowe, fotografie eksponatów muzealnych, karty pracy
<b>METODY PRACY</b>	aktywne zwiedzanie wystawy historycznej, samodzielna praca z eksponatami muzealnymi, dyskusja
<b>PRZEBIEG</b>	<p>Zajęcia odbywają się w ramach zwiedzania wszystkich części ekspozycji Państwowego Muzeum na Majdanku lub samej wystawy „Więźniowie Majdanka” znajdującej się w jednym z baraków. Uczniowie podzieleni zostają na 6 pięcioosobowych grup. Każda z nich otrzymuje zdjęcie jednego eksponatu muzealnego, który musi odnaleźć na wystawie, a następnie przygotować krótką opowieść o tej rzeczy. Zebrane informacje młodzież zapisuje na karcie pracy nr 1 (Dziennik zwiedzania, czyli co ciekawego odkryłam/odkryłem w miejscu upamiętnienia na Majdanku?). Dodatkowo otrzymują kartę pracy nr 2 z otwartymi pytaniami na temat znaczenia oglądanego przedmiotu (Dziennik zwiedzania, czyli moja opowieść o przeszłości). Ich zadanie polega na zapisaniu własnych przypuszczeń, emocji i wyobrażeń dotyczących pierwotnego przestania „ukrytego” w eksponacie, aktualnych znaczeń oraz zbudowaniu wokół niego osobistej opowieści o przeszłości i pamięci, którą podzielą się z innymi uczestnikami lekcji.</p>

## 4.

# SPRAWCY – ZWYCZAJNI LUDZIE CZY FANATYCZNI MORDERCY?

<b>GRUPA DOCELOWA</b>	dla uczniów szkół ponadpodstawowych
<b>LICZBA</b>	do 30 osób
<b>JĘZYK</b>	polski, angielski i niemiecki
<b>CELE</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>+ poznanie historii KL Lublin</li><li>+ kształtowanie postaw szacunku i empatii wobec ofiar obozu</li><li>+ krytyczna refleksja nad własnymi zachowaniami i postawami wobec innych ludzi</li><li>+ próba kształtowania asertywności i odpowiedzialności za swoje wybory</li></ul>
<b>ŚRODKI DYDAKTYCZNE</b>	opracowania na temat różnych koncepcji historyczno-psychologicznych podejmujące próbę prześledzenia motywów okrutnego postępowania sprawców w KL Lublin, wybrane biografie SS-manów i/lub nadzorczyń, wystawa historyczna, karty pracy
<b>METODY PRACY</b>	aktywne zwiedzanie wystawy historycznej, praca z tekstem, dyskusja
<b>PRZEBIEG</b>	Zajęcia rozpoczynają się od oprowadzania po terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Następnie uczniowie zostają podzieleni na 7 grup. Każda z nich otrzymuje materiały; uczniowie w 3 grupach analizują biografie sprawców według następujących kryteriów: kobiety jako sprawczynie, mężczyźni jako sprawcy, lekarze jako sprawcy. Natomiast członkowie kolejnych 4 grup otrzymują materiały zawierające koncepcje wyjaśniające zachowania sprawców: „typowy” esesman według Eugena Kogona, Primo Leviego i Wolfganga Sofskiego, hipoteza dyspozycyjna, hipoteza sytuacyjna, „zwyczajni ludzie” – wieloprzyczynowa koncepcja według Christophera Browninga. Materiały zawierają także pytania pomocnicze, które systematyzują dyskusję.

# **SCENARIUSZE WYBRANYCH LEKCJI DO REALIZACJI W SZKOLE**



**5.**

## **„TRUDNO JEST MI W TO UWIERZYĆ, ŻE CZŁOWIEK MOŻE TAKĄ MĘCZARNIĘ WYTRZYMAĆ...”. WARUNKI BYTOWE W OBOZIE NA MAJDANKU**

### **GRUPA DOCELOWA**

dla uczniów szkół podstawowych (kl. 6 )

### **CELE**

- + wprowadzenie w tematykę poświęconą czasom II wojny światowej, obozom koncentracyjnym i zagłady
- + poznanie codzienności obozowej więźniów Majdanka
- + rozwój umiejętności pracy w grupie
- + kształtowanie zdolności korzystania z różnych źródeł informacji (fotografia, tekst)
- + uwrażliwienie na przejawy stygmatyzacji, wykluczenia i dyskryminacji we współczesnym świecie

### **ŚRODKI**

#### **DYDAKTYCZNE**

karty z fotografiami oraz z fragmentami relacji

### **METODY PRACY**

praca w grupach, praca z fotografią i z tekstem, dyskusja

### **PRZEBIEG**

Nauczyciel wprowadza uczniów w tematykę zajęć, przedstawiając krótki zarys historii obozu koncentracyjnego na Majdanku. Następnie dzieli młodzież na 6 grup i każdej z nich przekazuje kartę ze zdjęciem oraz tekstem źródłowym. Zadaniem uczniów jest przeanalizowanie otrzymanych materiałów i przygotowanie informacji na właściwe dla danej grupy zagadnienia (1 – Ubranie więźniarskie, 2 – Oznaczenie, 3 – Baraki, 4 – Wyżywienie, 5 – Kary, 6 – Praca). Przedstawiciele każdej z grup prezentują efekty swojej pracy, pokazując przy tym otrzymane zdjęcia.



**GRUPA I –  
UBRANIE  
WIĘŹNIARSKIE**

**TEKST ŹRÓDŁOWY –  
RELACJA  
IRENY MARSZAŁEK**

„[...] Ustawiają nas gęsiego i kolejno podchodzimy najpierw po pasiaki – więzienne ubrania, sukienkę, następnie poszczególne części bielizny, paski do pończoch, wreszcie pończochy i nakrycia głowy. Wszystko to jest potwornie brudne, poza nowymi pasiakami, najczęściej za duże lub nieodpowiednie dla danej figury. Ja dostaję bardzo brudną bieliznę i olbrzymi, bardzo brudny pasek do pończoch. Powiodło mi się tylko przy nakryciu głowy: wydający wybrał nową, piękną, wełnianą, czerwoną chustkę krakowską w kwiaty [...]”.

I. Marszałek, *Pierwsza kąpiel*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 70.



**JAK WYGLĄDAŁO  
UBRANIE  
WIĘŹNIARSKIE  
W OBOZIE  
NA MAJDANKU?  
ZWRÓĆ UWAGĘ  
ZARÓWNO  
NA TEKST  
ŹRÓDŁOWY,  
JAK I NA ZDJĘCIE.**

**GRUPA II –  
OZNACZENIE**

**TEKST ŹRÓDŁOWY –  
RELACJA  
CZESŁAWA  
SKORACZYŃSKIEGO**

„[...] Było to najstraszniejsze ze wszystkiego, co nas dotychczas spotkało. W tej chwili pozbawieni zostaliśmy naszych nazwisk i imion, staliśmy się tylko numerami – strzępem człiekopodobnym bez żadnych praw, igraszką w rękach rozbestwionych nadludzi. Numery zrobione były z małych kawałków blachy z puszek po konserwach, a cyfry na nich – sztancowane<sup>1</sup>. Blaszki zawieszano nam na szyjach jak psie obroże. Tak udekorowany – automatycznie przestałem być dla moich oprawców człowiekiem – zostałem numerem «1324» [...]”.

C. Skoraczyński, *Żywe numery*, Kraków 1984, s. 22.



**JAK WYGLĄDAŁO  
OZNACZENIE  
WIĘŹNIÓW OBOZU  
NA MAJDANKU?  
ZWRÓĆ UWAGĘ  
ZARÓWNO NA TEKST  
ŹRÓDŁOWY, JAK  
I NA ZDJĘCIE.**

<sup>1</sup> Sztancować – wybijać.

**GRUPA III –  
WARUNKI  
W BARAKACH**

**TEKST ŹRÓDŁOWY –  
RELACJA EDWARDA  
KARABANIKA**

„[...] Nas umieszczono w jednym z bloków po prawej stronie pola – nr 8. Barak ten nie był urządzony. Nie było ani pieca, ani światła, ani łóżek. Zajęliśmy się zatem urządzeniem go. W drugim bloku po lewej stronie na I polu był magazyn z żywnością i materiałami. Udaliśmy się do tego bloku celem pobrania koców, sienników, słomy i jakiejś porcji żywności. Dach bloku był zapadnięty, na skutek tego materiały znajdujące się wewnątrz były przemoczone, wilgotne, a nawet mokre. Po otrzymaniu sienników wypchaliśmy je bardzo wilgotną słomą, pobraliśmy po trzy, a nawet cztery koce, również wilgotne i zanieśliśmy to wszystko na przeznaczony dla nas blok. Z innego bloku dostaliśmy tóżka drewniane trzypiętrowe [...]”.

E. Karabanik, *Grudzień 1941 roku*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 10–11.



**JAK WYGLĄDAŁY  
WARUNKI  
W BARAKACH  
OBOZOWYCH  
NA MAJDANKU?  
ZWRÓĆ UWAGĘ  
ZARÓWNO NA TEKST  
ŹRÓDŁOWY,  
JAK I NA ZDJĘCIE.**

## GRUPA IV – WYŻYWIENIE

**TEKST**  
**ŹRÓDŁOWY –**  
**RELACJA**  
**ZDZISŁAWA BADIO**

„[...] Wyżywienie, jakie otrzymywaliśmy, składało się rano z ½ litra kawy bez cukru i chleba, na obiad dawano około litr zupy z brukwi, czasami były w niej kartofle, które uważaliśmy za wielki przysmak. Zdarzało się też często, że zupa była ze zgnitej brukwi o zapachu i smaku tak nieprzyjemnym, że nawet więźniowie nie mogli jej jeść. Na kolację przynoszono kawę, chleb i po kilka kartofli. Bochenek chleba dawano na osiem osób. W każdym razie było to bardzo mało. O jakości tego pożywienia nie ma co pisać, bo wszyscy się domyślają, że było bezwartościowe. Do chleba dodawano trociny czy coś takiego, bo bardzo się kruszył. Mimo tego, gdy dochodziło do podziału, to często były nieporozumienia. Każdą odrobinę zbierano z ziemi [...]”.

Z. Badio, *Jesień 1942 roku*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 10–11.



**JAK WYGLĄDAŁO**  
**WYŻYWIENIE**  
**WIĘŹNIÓW W OBOZIE**  
**NA MAJDANKU? ZWRÓĆ**  
**UWAGĘ ZARÓWNO**  
**NA TEKST**  
**ŹRÓDŁOWY,**  
**JAK I NA ZDJĘCIE.**

## GRUPA V – KARY

**TEKST**  
**ŹRÓDŁOWY –**  
**RELACJA**  
**ZDZISŁAWA BADIO**

„[...] Bicie wykonywano na tych więźniach, których numery zostały zapisane czy to w czasie pracy, którą wykonywali nie dość szybko i sprawnie, lub za to, że przechodząc obok esesmana nie zdjęli czapki lub źle się wyprężyli mijając go. Takie masowe bicie urządzano w niedzielę przed południem. Wszyscy wychodzili na apel, a przez megafon wzywano tych, których numery zapisano wcześniej. Karę wymierzano przy pierwszym bloku. Był tam stół, na którym kładziono więźnia, ściągano mu spodnie i bito. Za jedno zapisanie jego numeru dostawał 25 uderzeń w tyłek, za dwa – 50 [...]”.

Z. Badio, *Jesień 1942 roku*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 40.



**W JAKI SPOSÓB  
I ZA CO KARANO  
WIĘŹNIÓW OBOZU  
NA MAJDANKU? ZWRÓĆ  
UWAGĘ ZARÓWNO NA  
TEKST ŹRÓDŁOWY,  
JAK I NA ZDJĘCIE.**

## **GRUPA VI – PRACA**

**TEKST  
ŹRÓDŁOWY –  
RELACJA  
CZESŁAWA  
SKORACZYŃSKIEGO**

„[...] Więźniowie trzeciej grupy pracowali przy układaniu nawierzchni drogi. Jedni podchodzili z nosilkami do sterty rozbitego kamienia, nakładali materiał i zanosili na wytyczoną drogę. Inni układali ten kamień na uprzednio rozproszonym piasku, dopasowując ściśle jeden do drugiego. Ułożony w ten sposób kamień, zasypywany był drobnym grysem. I w tej grupie można było pracować przy układaniu jedynie na kolanach lub «w kucki». Po ułożeniu pewnego odcinka drogi należało nawierzchnię ugnieść bardzo ciężkim, kamiennym walcem. Oczywiście, siłą pociągową tego kamiennego potwora byli więźniowie z tej samej grupy roboczej. Grupą tą, najbardziej widoczną, opiekował się nasz patron – esesman, wykazując niepospolity sadyzm. Walcowanie było robotą katorżniczą [...]”.

C. Skoraczyński, *Żywe numery*, Kraków 1984, s. 59.



**NA CZYM  
POLEGAŁA PRACA  
WIĘŹNIÓW OBOZU  
NA MAJDANKU?  
ZWRÓĆ UWAGĘ  
ZARÓWNO NA TEKST  
ŹRÓDŁOWY,  
JAK I NA ZDJĘCIE.**

## 6.

# „NIE ZDAŻYŁAM BYĆ DZIECKIEM...”. NAJMŁODSI WIĘŹNIOWIE OBOZU NA MAJDANKU

### GRUPA DOCELOWA

dla uczniów szkół podstawowych (kl. 7 i 8 )

### CELE

- + poznanie historii niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku
- + poznanie losów najmłodszych więźniów obozu
- + rozwój myślenia historycznego i kształtowanie empatii
- + kształtowanie umiejętności pracy z tekstem źródłowym, wyciągania i formułowania własnych wniosków
- + uwrażliwienie na problem łamania praw dziecka we współczesnym świecie

### ŚRODKI

#### DYDAKTYCZNE

teksty źródłowe, karta pracy

### METODY PRACY

praca z tekstem źródłowym, dyskusja

### PRZEBIEG

Nauczyciel wprowadza uczniów w tematykę zajęć, przedstawiając krótki zarys historii obozu koncentracyjnego na Majdanku. Następnie młodzież pracuje samodzielnie – każdy otrzymuje jeden tekst źródłowy dotyczący indywidualnych losów dziecka (1 – Janina Buczek-Róžańska, 2 – Walentin Samsonow, 3 – Halina Birenbaum) oraz kartę pracy. Zadaniem uczniów jest zapoznanie się z otrzymanym materiałem, uzupełnienie właściwego biogramu na karcie pracy oraz opowiedzenie koleżankom i kolegom o losach dziecka na podstawie otrzymanych informacji. Chętni prezentują efekty swojej pracy, natomiast pozostali uzupełniają wszystkie biogramy. W mniejszych klasach uczniowie mogą pracować w trzech grupach. Nauczyciel zadaje pytanie, który fragment relacji wywarł na nich największe wrażenie.

**JANINA  
BUCZEK-  
-RÓŻAŃSKA,  
Z D. BUCZEK**



**Urodzona w 1932 r. W ramach akcji pacyfikacyjno-wysiedleńczej razem z rodziną i innymi mieszkańcami wsi Bidaczów Nowy przetransportowana do niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Przebywała także na robotach przymusowych w III Rzeszy. Zmarła w 2021 r.**

„[...] Wśród lasów, nad rzeką Ładą na lichej glebie stoi 22 gospodarstw, to wieś Bidaczów Nowy w pow. Biłgoraj. Wieś mego dzieciństwa. I ludzie, i domy są tu jakieś podobne do siebie, wyróżnia się tylko młyn i tartak, które czynią wieś słynną i użyteczną. Moimi zabawkami były: woda, las i piasek. Tam stawiałam piece z piasku na nodze, kąpałam się w rzece i pasłam dwie krowy na wąskich zagonach, a przy tym śpiewałam, oj śpiewałam. Wokół wsi rosły duże brzozy i lipy, które niosły echo piosenek, hen do ubogiego domku moich rodziców. Był to rok 1939, miałam wówczas 7 lat. Jednego wieczoru zapadał zmierzch, gdy przygnałam krowy do domu. Matka krzątała się po podwórzu. [...] Wtedy tego wieczoru padły dla mnie niezrozumiałe słowa «wojna». [...] Rok 1943 dnia 3 lipca. Rano jak zwykle pognąłam paść krowy w pole. Wtem, dano mi znać, że mam natychmiast z pola wracać oczywiście z krowami. Idąc, widziałam dużo Niemców ukrytych w zbożu, na drzewach, w samochodach, na motocyklach i na koniach. Wieś cała była otoczona Niemcami. «Pod karą śmierci wychodzić z domów» brzmiał rozkaz. [...] Załadowano nas do wagonów towarowych, pozamykane, pamiętam, że było bardzo ciasno, siedzieli tylko ciężko chorzy, wszyscy inni stali na nogach. Proszono o wodę, o powietrze. Ludzie tłukli pięściami w wagony, starali się wyłamywać kraty. Potem jakaś litościwa dłoń, uchyliła okienko (w naszym wagonie było nas 72 osoby). I znów stacja. Wyładowano nas w dzień. Znów czwórki, znów szeregi i masz, znów szliśmy, tylko bardziej wynędzeni. Lipcowe słońce upalnie piekło, ludzie byli grubo ubrani, bo co lepszą odzież wzięto na siebie, i te toboły, walizki, coraz bardziej ciężły. To była droga wiodąca od Lublina do Majdanka. Przed nami duża brama. Potem obrazy zaczęły zacierać się w mej pamięci. Pamiętam tylko długie marsze wąskimi alejkami obsadzonymi kwiatami. Pamiętam przejścia z pola na pole, przeganianie z baraku do baraku przez kilkanaście godzin. Nieustanny marsz w szeregach, nogi potwornie bolały. [...] Rodziny zostały rozdzielone. Ludzie pomieszali się, trudno było znaleźć najbliższych. Ja byłam z matką i z bratem dwuletnim, lecz ojciec został w innym baraku, i na innym polu. Kiedyś, tj. w kilkanaście dni po tej «łaźni» mężczyźni wyszli na apel, kobiety wyszły również na apel, zaczęło się poznawanie na odległość. Nas ojciec nie mógł poznać. Wtedy matka wzięła mego braciszka na ręce i pokazała ojcu, ustawiliśmy się jak do fotografii, ojciec poznał nas – pomachał nam ręką [...]”.

Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, Relacja J. Buczek-Różańskiej



**WALENTIN  
SAMSONOW**



**Urodzony w 1935 r. Po pacyfikacji wsi Dwuchpolje na Białorusi w marcu 1943 r. razem z rodziną skierowany do obozu w Witebsku, a następnie w kwietniu 1943 r. na Majdanek. Przetrzymany na polu V razem z kobietami. We wrześniu wywieziony do obozu germanizacyjnego w Łodzi. Data śmierci nieznana.**

„[...] W marcu 1943 roku we wsi Dwuchpolje pojawiły się niemieckie oddziały karne. Do tego czasu była to strefa partyzancka. Niemców i policji nie było wcześniej. Rano niemieckie oddziały weszły do domów, wygnali wszystkich mieszkańców i strzelali do ludzi, domy natychmiast podpalali. Kolumnę mieszkańców, w której byłem ja, moja matka, brat i siostra skierowano w stronę miasta Suraż. W tej kolumnie było około 300 ludzi, wszyscy rodziny partyzantów. Po drodze do miasta rozdzielono kolumnę na dwie części – jedną od razu rozstrzelali, a drugą skierowali do miasta, skąd po upływie 2–3 dni wywieziono samochodami do obozu w Witebsku. W Witebsku nie byliśmy długo, załadowali nas do towarowych wagonów i wywieziono do Lublina, na Majdanek. Był to 20 kwietnia 1943 roku. Po przybyciu do obozu rozdzielono nas do dwóch baraków. Po 2–3 dniach zaprowadzono nas do łaźni, zmuszono do rozebrania się do naga: młodzież, dzieci i kobiety razem. Po wyjściu z łaźni otrzymaliśmy ubranie więźniarskie. W baraku byłem z bratem, siostrą i matką. Przez pół miesiąca od przybycia do obozu dzieci nie pracowały. Wyganiano nas na pole, gdzie więźniowie uprawiali warzywa, tak staliśmy w grupie od rana do obiadu, nic nie robiąc. Wkrótce chłopców w wieku 10–12 lat skierowano do pracy. [...] Obozowa porcja żywnościowa składała się z pół litra lury z owsa z łupinami, innym razem fasoli w strąkach albo pęczaku i około 100 gram chleba na obiad, a na kolację dawano herbatę taką samą jak na śniadanie. To było wszystko. Zdobycie nielegalne żywności przez tych, którzy nie wychodzili poza granice obozu było niemożliwe. Ja i moi rówieśnicy, którzy pracowali w polu, mogli tam zjeść warzywa i nawet potajemnie przynieść warzywa do obozu. Paczki otrzymywali tylko Polacy. Niekiedy dzielili się z nami produktami. Wody prawie nie było. Dzieci i kobiety spały razem na narach<sup>1</sup>. My, tj. matka, brat, siostra i ja, spaliśmy na dwóch narach w rzędzie [...]”.

W. Samsonow, *Wiosna 1943 roku*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 91–92.

<sup>1</sup> Nary – prycze.

**HALINA  
BIRENBAUM,  
Z D. GRYN-  
SZTEJN**



**Urodzona w 1929 r. w Warszawie. W maju 1943 r. po likwidacji getta warszawskiego przywieziona na Majdanek razem z matką i bratową Helą. Po pierwszej selekcji straciła matkę. Z Majdanka wywieziona do KL Auschwitz, następnie KL Ravensbrück i KL Neustadt-Glewe. Od 1947 r. mieszka w Izraelu.**

„[...] Jesienią 1940 roku hitlerowcy utworzyli getto. Na przestrzeni niewielu ulic skupili uciekinierów żydowskich z innych mniejszych miast i wszystkich Żydów warszawskich. [...] Nie rozumiałam wielu rzeczy. Nie pojmowałam na przykład, dlaczego, za co spadło na nas nieszczęście, kim jest Hitler i czego od nas, od Żydów, chce? [...] Rankiem zajechały po nas bydłące wagony, takie, jakimi zwykle wywozili hitlerowcy Żydów z Umschlagplatzu. [...] jazda trwała cały dzień, do późnego wieczora. Ludzie mdleli, deptali po sobie, wrzeszczeli, modlili się. [...] W wielkiej kolumnie wymaszerowaliśmy pod silną zbrojną strażą na Majdanek. Szliśmy tak, grzęznąc w błocie, potykając się, padając. [...] Matka głaskała mnie po głowie, pocieszała, uspokajała. Jeszcze trochę cierpliwości – mówiła – niedługo zaprowadzą nas do łaźni, umyjemy się i przebierzemy, potem pójdziemy do obozu, do baraków, które widać stąd za drutami kolczastymi. Wypocznemy tak sobie, a później przydzielą nas chyba do jakiejś pracy w polu... – I myślisz, że nas nie zabiją? – pytałam. – Na pewno nie – odpowiadała. – Przecież po drodze widziałyśmy więźniarki w pasiakach i teraz z daleka je widać, za drutami obozu. – Czy w barakach będą łóżka i koce, i jedzenie? – pytałam. Pod wpływem słów mamy zaczęłam wreszcie marzyć o łaźni i barakach, gdzie odpocznę, najem się do syta i ogrzeję. Denerwowałam się, że kolejka posuwa się tak wolno. Ile jeszcze czasu minie, zanim dotrzemy do tej łaźni, gdzie esesmani odprowadzali wciąż nowe gromady kobiet...? Czyż mogłam przewidzieć, że te godziny na placu przed łaźnią są ostatnie, jakie spędzam z matką?! Że to ostatnie godziny jej życia? A ja jeszcze pragnęłam przyspieszyć moment wejścia do tej łaźni, do tego obozu! Skąd to mogłam wiedzieć?! [...] Popychana przez setki nagich kobiet, dostałam się w pewnej chwili pod natryski. Łaźnia! – pomyślałam z radością. A więc już łaźnia, to znaczy zaraz znajdziemy się w ciepłym baraku. Matka miała słuszną rację: nie zabiją nas, będziemy żyć i pracować. Jak to dobrze! Chciałam rzucić się matce na szyję pod wpływem radości, a także po to, by jej wyrazić swoją miłość i całkowite zaufanie do wszystkiego, co mówiła. Rozejrzałam się, szukając jej oczyma w tłumie kobiet pod natryskami. Ale matki nigdzie nie było. [...] Hela spojrzała na mnie, zobaczyłam jej zgnębioną twarz, potem spuściła głowę i chociaż powiedziała to cicho, usłyszałam wyraźnie: „Nie ma mamy”. [...] Miałam trzynaście lat. Kilkuletnie prześladowania w getcie, utrata ojca, brata i najboleśniejsza ze wszystkich utrata matki nadszarpnęły moje nerwy [...]”.

H. Birenbaum, *Nadzieja umiera ostatnia*, Warszawa 1967, s. 11, 14, 84–86, 92, 94–95, 98.

# KARTA PRACY

IMIĘ: .....  
NAZWISKO: .....  
WIEK: .....  
POCHODZENIE: .....



Opowiedz koleżankom i kolegom losy  
dziecka na podstawie otrzymanej relacji.

IMIĘ: .....  
NAZWISKO: .....  
WIEK: .....  
POCHODZENIE: .....



Opowiedz koleżankom i kolegom losy  
dziecka na podstawie otrzymanej relacji.

IMIĘ: .....  
NAZWISKO: .....  
WIEK: .....  
POCHODZENIE: .....



Opowiedz koleżankom i kolegom losy  
dziecka na podstawie otrzymanej relacji.



## 7.

# „GRUPĘ NAJLICZNIEJSZĄ TWORZYŁY ANONIMOWE, SZARE NUMERY...”. RÓŻNE GRUPY WIĘŹNIÓW KL LUBLIN

<b>GRUPA DOCELOWA</b>	uczniowie szkół podstawowych (kl. 7 i 8 ) i ponadpodstawowych
<b>CELE</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>+ poznanie historii niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku</li><li>+ przybliżenie wiadomości dotyczących społeczności więźniarskiej obozu (grupy narodowościowe, struktura wiekowa, społeczna)</li><li>+ rozwój umiejętności pracy w grupie</li><li>+ kształtowanie umiejętności korzystania z materiałów źródłowych</li><li>+ uwrażliwienie na problem łamania praw człowieka we współczesnym świecie</li></ul>
<b>ŚRODKI DYDAKTYCZNE</b>	karty z fotografiami i informacjami na temat więźniów, tablica, magnesy
<b>METODY PRACY</b>	praca z tekstem źródłowym, praca w grupach, burza mózgów, dyskusja
<b>PRZEBIEG</b>	<p>Nauczyciel wprowadza uczniów w tematykę zajęć, przedstawiając krótki zarys historii obozu koncentracyjnego na Majdanku. Następnie dzieli uczniów na 5 grup i każdej z nich przekazuje dwie karty ze zdjęciami więźniów i krótkimi informacjami na ich temat. Zadaniem uczniów jest zapoznanie się z otrzymanym materiałem. Kolejno każda z grup przypina do tablicy zdjęcie, a poniżej uzupełnia następujące informacje: płeć, wiek, narodowość, wykonywany zawód, a także krótko opowiada o tej osobie. Po prezentacji ostatniej z grup nauczyciel zadaje uczniom pytanie, w jaki sposób można scharakteryzować społeczność więźniarską Majdanka.</p>



Alf Knudsen

**ALF  
KNUDSEN**

**Urodzony w 1923 r. w Tinn (Norwegia). Aresztowany 5 września 1942 r. podczas próby przekroczenia granicy ze Szwecją. W lutym 1943 r. przewieziony do KL Sachsenhausen. Kilka miesięcy spędził w rewirze – szpitalu obozowym. Pod koniec stycznia 1944 r. skierowany do KL Lublin. Po ośmiu dniach pobytu na Majdanku przeniesiony do obozu pracy przy ul. Lipowej 7 w Lublinie i zatrudniony jako stolarz. W lipcu 1944 r. ewakuowany do KL Auschwitz, stamtąd do kolejnych obozów: Buchenwaldu i Neuengamme. Zmarł w 2016 r.**

„W styczniu 1944 r. wybrano 200 mężczyzn do transportu. Wszyscy pracowali w zakładzie stolarskim w Sachsenhausen. Wśród tej liczby jeńców było 14 Norwegów. Nikt nie wiedział, dokąd trafimy. Otrzymaliśmy żywność i wodę na 3 dni ale podróż trwała 8 dni. Ostatnie 5 dni nie otrzymaliśmy ani jedzenia, ani wody. W wagonie bydlęcym było 50 mężczyzn. Gdy dotarliśmy do Majdanka pod Lublinem – byliśmy w bardzo złym stanie. Lublin jest położony na wschodnich krańcach Polski przy granicy z Rosją. Było strasznie zimno, 20–25°C minus, podczas gdy mieliśmy na sobie cienkie jenieckie drelichy”.

*Więźniowie Majdanka. Katalog wystawy, scen. K. Banach, M. Grudzińska, W. Lenarczyk, Lublin 2015, s. 22.*



Pasquale Autunno



**PASQUALE  
AUTUNNO**

Urodzony 3 marca 1880 r. w Istonio (Włochy). Pracownik komunalny, drogowiec zajmujący się układaniem kostki brukowej. Aresztowany w 1938 r. za próbę zabójstwa urzędnika miejskiego, który odmówił udzielenia pomocy jego choremu synowi. W październiku 1943 r. po odbyciu prawie całej kary więzienia, deportowany do obozu w Dachau. Niezdolny to ciężkiej pracy, 3 stycznia 1944 r. skierowany transportem chorych i kalek do obozu na Majdanku. Zmarł w obozie 7 marca 1944 r. Jako przyczynę śmierci w dokumentach podano zaburzenia krążenia.



Żona Filomena i dzieci



Edward Karabanik

**EDWARD  
KARABANIK**

**Urodzony w Jarosławiu w 1889 r. Z zawodu nauczyciel. Aresztowany we wrześniu 1939 r. i przetrzymywany w więzieniach w Rybniku, Raciborzu, Łowiczu. Osadzony w KL Buchenwald. Na Majdanek transportowany 1 grudnia 1941 r. Podczas ewakuacji obozu w kwietniu 1944 r. przeniesiony do KL Gross-Rosen. Zmarł w 1971 r.**

„Po otrzymaniu sienników wypchaliśmy je bardzo wilgotną słomą, pobraliśmy po trzy, a nawet cztery koce, również wilgotne i zanieśliśmy to wszystko na przeznaczony dla nas blok. Z innego bloku dostaliśmy tóżka drewniane trzy-piętrowe. Do wyżywienia dano nam chleb bardzo niesmaczny, bo zmieszany z trocinami drewnianymi i postano nas po napój do kuchni polowej, która stała niedaleko wejścia u bramy, po prawej stronie, tuż przy drutach kolczastych. Tam otrzymaliśmy czarną polewkę. Ta polewka i chleb były naszym śniadaniem. Pieca, jak wspomniałem, na bloku nie było. Temperatura mimo, że na dworze nie było więcej jak  $-2^{\circ}\text{C}$  do  $-4^{\circ}\text{C}$  była ta sama i na bloku, a dziury w ścianach i brak szyb w oknach potęgowały oziębienie wewnątrz. Perspektywa, jak widać, nieszczególna”.

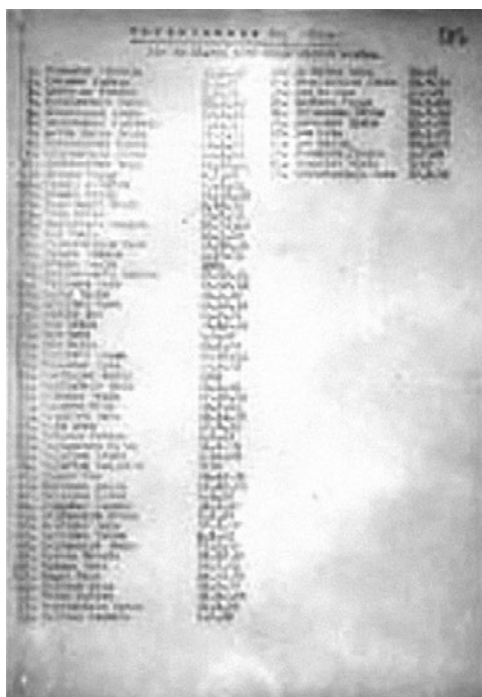
E. Karabanik, *Grudzień 1941 roku*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 10–11.



Bronia Zysman

**BRONIA  
ZYSMAN**

Urodzona w 1930 r. w Lublinie. Córka znanego krawca Nechemiasa Zysmana i Perli. Razem z siostrą Basią, urodzoną w 1926 r., po likwidacji getta na Majdanie Tatarskim, 9 listopada 1942 r. skierowana na Majdanek. Dla ratowania życia zawyżyła swój wiek i podała jako datę urodzenia 29 października 1927 r. Została skierowana w grupie 66 więźniarek 21 maja 1943 r. do więzienia na Zamku Lubelskim, gdzie przebywała już jej siostra Basia. Obie zatrudniono jako szwaczki. Zginęły 22 lipca 1944 r. w masowej egzekucji na Zamku kilka godzin przed wyzwoleniem miasta.



LISTA 66 KOBIEC

Imię i nazwisko	Data	Imię i nazwisko	Data
1. Bronia Zysman	29.10.1927	2. Basia Zysman	29.10.1927
3. ...	...	4. ...	...
5. ...	...	6. ...	...
7. ...	...	8. ...	...
9. ...	...	10. ...	...
11. ...	...	12. ...	...
13. ...	...	14. ...	...
15. ...	...	16. ...	...
17. ...	...	18. ...	...
19. ...	...	20. ...	...
21. ...	...	22. ...	...
23. ...	...	24. ...	...
25. ...	...	26. ...	...
27. ...	...	28. ...	...
29. ...	...	30. ...	...
31. ...	...	32. ...	...
33. ...	...	34. ...	...
35. ...	...	36. ...	...
37. ...	...	38. ...	...
39. ...	...	40. ...	...
41. ...	...	42. ...	...
43. ...	...	44. ...	...
45. ...	...	46. ...	...
47. ...	...	48. ...	...
49. ...	...	50. ...	...
51. ...	...	52. ...	...
53. ...	...	54. ...	...
55. ...	...	56. ...	...
57. ...	...	58. ...	...
59. ...	...	60. ...	...
61. ...	...	62. ...	...
63. ...	...	64. ...	...
65. ...	...	66. ...	...

Lista 66 kobiet  
przeniesionych z Majdanka  
do więzienia na Zamku  
Lubelskim 21 maja 1943 r.



Daniel Trocmé

## DANIEL TROCMÉ

Urodzony w 1912 r. w Verneuil-sur-Avre (Francja). Nauczyciel nauk przyrodniczych w Les Roches we Francji. Od 1941 r. kierował internatem szkoły La Maison des Roches. Deportowany do obozu w Dorze, następnie na początku 1944 r. na Majdanek. Zmarł w kwietniu 1944 r. na skutek wycieńczenia organizmu i choroby. W 1976 r. Instytut Yad Vashem przyznał mu tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.



Dokumenty prywatne Daniela Trocmégo



Miriam Prajs-Fajgenbaum



**MIRIAM PRAJS-  
-FAJGENBAUM**

**Urodzona w 1902 r. w Staszowie. W czasie wojny przebywała w getcie warszawskim razem z mężem i córkami. W maju 1943 r. przetransportowana do obozu na Majdanku razem z jedną z córek. W obozie pracowała przy noszeniu kamieni i usuwaniu zwłok z baraku. Była także więźniarką obozów Auschwitz-Birkenau, Gross-Rosen, Mauthausen oraz Bergen-Belsen. Zmarła w 1985 r.**

„Jak tylko zajechaliśmy na Majdanek, zobaczyłam stos butów. To było pierwsze, co zobaczyłam. Leżeliśmy na placu cały dzień. Niemki – aufzejerki przyszły do nas i pytały, czy mamy złoto. Daliśmy im, bo chcieliśmy, żeby nam pomogły, żeby się nami zaopiekowały. Jednej starszej Niemce dałam pierścionek, zegarek i pieniądze. A kiedy ją poprosiłam o kawałek koca dla dziecka, zbiła mnie. Stała przy mnie żona lekarza z dwojgiem dzieci. Przy mnie się otruła. Dała też dzieciom truciznę. Miała przy sobie wodę w butelce, dała im tej wody do popicia”.

M. Prajs-Fajgenbaum, *Rodziny z getta warszawskiego*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 102.



Jan van Kuik

Urodzony w 1922 r. w Amsterdamie (Holandia). Marynarz. Aresztowany podczas próby przekroczenia granicy niemiecko-szwajcarskiej w 1941 r. Wiosną 1942 r. przewieziony do KL Sachsenhausen, a następnie 21 marca 1944 r. do obozu na Majdanku. 2 kwietnia 1944 r. przetransportowany do KL Natzweiler, a następnie KL Dachau. Zmarł w 2017 r.

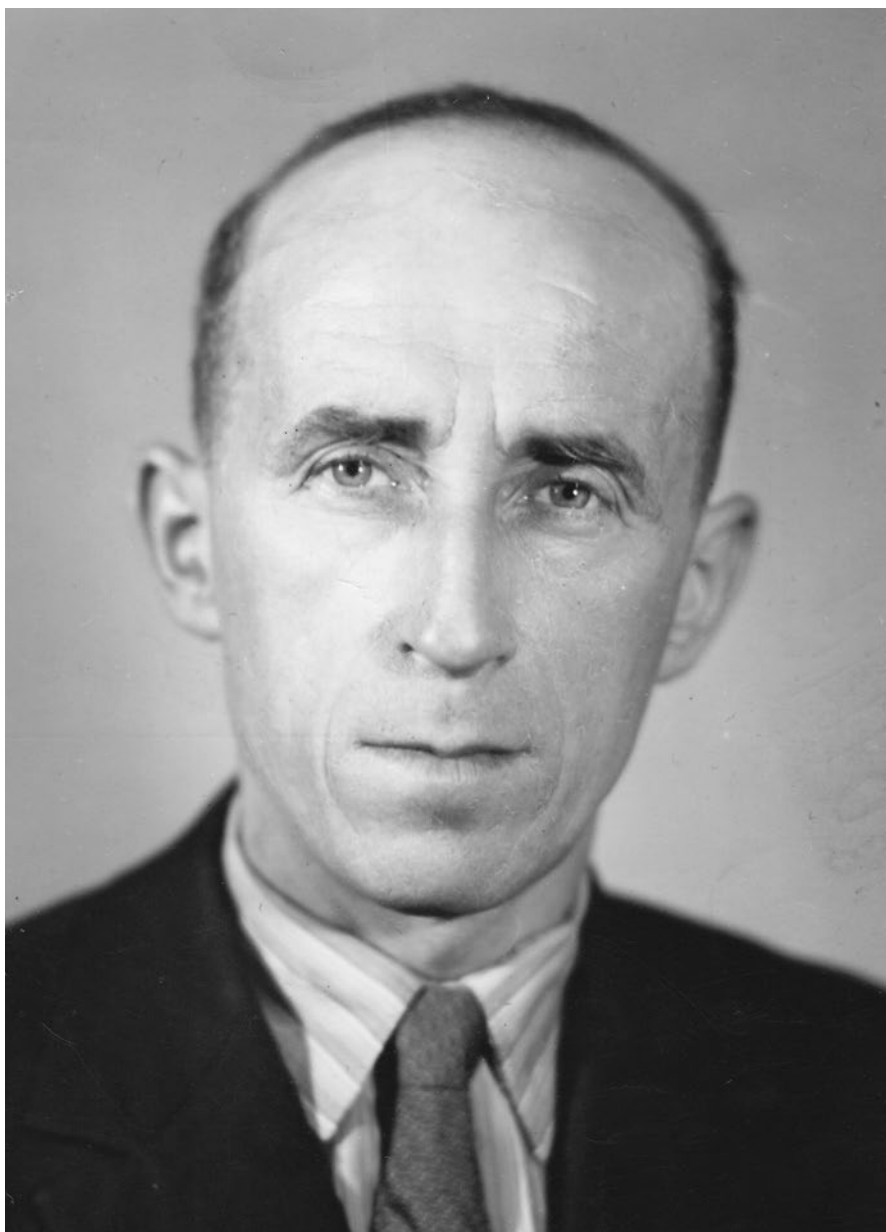
28

- 30

Lp. 7303/11

Mr. 11294	ross. Ziv.-Arb.	Zingel Wladimir
16635	"	Zajikin Michail
16717	"	Zajikin Nikolaj
5460	"	Zakusilo Stepan
4835	"	Zjatzj Fedor
6928	"	Zlotensko Iwan
884	"	Zachanowitsch Michail
12644	"	Zgoba Andrzej
5912	"	Zosia Klim
11624	"	Zotoff Iwan
6189	"	Zubko Michail
8958	"	Zuzkij Stefan
1975	"	Zykanow Aleksander
5762	"	Zwanow Arghorij
96	kroat.	Aldie Richard
45	R.D.B.V.	Arnoldt Arthur
5	staatl. Ziv.-Arb.	Belsky Iwan
14148	R.D.B.V.	Bock Otto
8536	alban. Sch.	Cerin Bislim
3166	ital.	Dabelnich Giovanni
2107	"	Diosso Orlando
5070	R.D.	Frontschak Fedor
2747	R.D.ASO	Gabelon Johann
2490	R.D.B.V.	Habich Paul
3961	"	Hussler Paul
75	Sch. holl.	Jacobs Hendrik
14115	"	Kude Adolf
4583	franz. Sch.	Kieffer Louis
1645	jugosl.	Kralj Janes
5188	"	Kraljitsch Josef
12863	holl. Sch.	van Kuik Jan
6949	kroat.	Karazovic Jasuf
12968	R.D.B.V.	Kisel Paul
4571	franz. Sch.	Leclerc Andreas
4937	kroat.	Merkalewitz Kasan
14646	franz.	Mokel Alexander
2571	ital.	Pistilini Giuseppe
3907	alban.	Nahovic Useir
2360	R.D.ASO	Qesitsch Hans
14223	"	Riedel Erich
6459	kroat. Sch.	Selesevic Daryla
14387	R.D.B.V.	Schrader Warner
1877	ital. Sch.	Segon Martin
4943	kroat.	Sehovic Einb
55	staatl.	Sawtschuk Andreas
6253	ital.	Strachl Giovanni
5260	litauer	Stalginskis Stasis
3690	ital.	Varesco Giacomo
3614	"	"
55	kroat.	"

Fragment listy transportowej do obozu na Majdanku, na której znajduje się imię i nazwisko Jana van Kuika



Piotr Kiriszczenko

**PIOTR  
KIRISZCZENKO**

**Urodzony w 1933 r. we wsi Szkieli (Białoruś). Wyszedłony wraz z matką i bratem w czasie akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez Niemców na Witebszczyźnie w odwecie za rozwijający się tam ruch partyzancki. Na Majdanek przetransportowany w 1943 r., następnie przewieziony do obozu dziecięcego w Łodzi, a rok później do obozu Crimmitschau. Wyzwolony w lipcu 1945 r. Data śmierci nieznana.**

„Po dwóch miesiącach pobytu w obozie ja byłem zupełnie innym człowiekiem. Łzy gdzieś tam przepadły. Rano przebudzisz się, budzisz kolegę, a on martwy i nie boisz się zmarłego. Jeżeli zmarły ma w kieszeni chleb, zabierzesz i zjesz bez żadnego strachu. W końcu lipca lub na początku sierpnia kobiety z dziećmi przenieśli na 1 pole. Tu brat zachorował i bardzo szybko umarł. Łez tak dużo nie wylałem jak po matce. Zostałem sam w obozie. Nie wiem, jak głowa mogła zmieścić tyle nieszczęścia, ale zmieściła”.

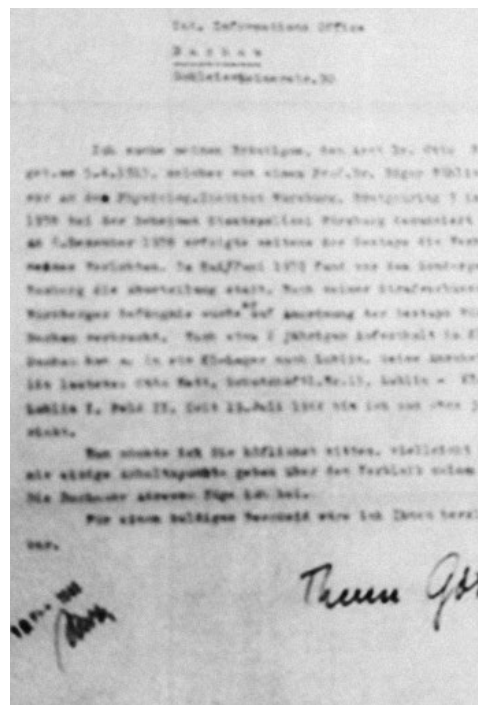
Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, Relacja P. Kiriszczenki



Otto Hett

## OTTO HETT

Urodzony w 1913 r. w Augsburgu (Niemcy). Lekarz medycyny. Z powodu poglądów politycznych aresztowany w grudniu 1938 r. W kwietniu 1940 r. osadzony w KL Dachau, a 8 grudnia 1941 r. przeniesiony na Majdanek. Pracował w szpitalu obozowym. Zamordowany w czasie pieszego transportu ewakuacyjnego z Majdanka do KL Auschwitz w lipcu 1944 r.



Zapytanie do Międzynarodowego  
Biura Informacji o miejsce  
pobytu zaginionego Ottona Hetta  
z 15 lutego 1946 r. od jego narzeczonej.



Walter Rosenberg (Rudolf Vrba)



**WALTER  
ROSENBERG  
(RUDOLF  
VRBA)**

**Urodzony w 1924 r. w Topolcanach (Słowacja). Przetransportowany na Majdanek w czerwcu 1942 r., a następnie do KL Auschwitz, skąd udało mu się zbiec. Przyjął nazwisko Vrba i walczył w jednostce partyzanckiej na Słowacji. Współautor ogłoszonego jeszcze podczas wojny raportu z obozów, m.in. z Auschwitz. Zmarł w 2006 r.**

„Śmiertelność na jednym polu wynosiła około 50 osób dziennie, przy ogólnej liczbie od 6000 do 8000 osób. Później dzienna liczba zmarłych zwiększyła się. Zdarzało się też poza tym, że z izby chorych wynoszono od 10 do 20 więźniów do krematorium, gdzie ich zabijano w nieznany mi sposób, a następnie palono. Na skutek okropnego wyżywienia, a także warunków mnożyły się choroby. Oprócz ciężkich chorób żołądka, grasowała w obozie nieuleczalna choroba nóg. Mężczyznom puchły nogi i nie mogli się poruszać. Zaczęto tych chorych w coraz większej liczbie prowadzić do krematorium. Liczba chorych, zgładzonych w krematorium wzrosła do 70 dziennie”.

W. Rosenberg, *Żydzi słowaccy*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór, oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 29.

## 8.

# „CZŁOWIEKA TAK SIĘ ZABIJA JAK ZWIERZĘ...”. POEZJA TADEUSZA RÓŻEWICZA JAKO PRZYGOTOWANIE DO WIZYTY EDUKACYJNEJ W PAŃSTWOWYM MUZEUM NA MAJDANKU

Zajęcia stanowią adaptację scenariusza autorstwa  
Magdaleny Zagajskiej-Abramiuk, nauczycielki  
języka polskiego z XXX LO, Lublin.

### GRUPA DOCELOWA

dla uczniów szkół podstawowych (kl. 8) i ponadpodstawowych

### CELE

- + poznanie podstawowych faktów z historii obozu koncentracyjnego na Majdanku
- + poznanie topografii terenu byłego obozu oraz obecnego krajobrazu kulturowego miejsca pamięci
- + poznanie poezji Tadeusza Różewicza, literatury wspomnieniowej oraz literatury faktu w kontekście odwiedzanego miejsca pamięci
- + kształtowanie umiejętności nazywania uczuć w odniesieniu do poznanych faktów, przeżyć, wrażeń; odczuwania empatii wobec byłych więźniów
- + rozważanie roli wartości we współczesnym świecie
- + samodzielne formułowanie wniosków dotyczących poznanych wydarzeń historycznych, nadawanie im własnego sensu i znaczenia

### ŚRODKI

#### DYDAKTYCZNE

fragmenty wspomnień byłych więźniów, teksty wierszy Tadeusza Różewicza, fotografie terenu Państwowego Muzeum na Majdanku

### METODY PRACY

odczytanie wierszy Tadeusza Różewicza i fragmentów wspomnień byłych więźniów KL Lublin, dyskusja i wybór wspólnego sposobu upamiętnienia więzionych i zamordowanych

### PRZEBIEG

#### Wstęp: fakty z historii

Uczniowie poznają zarys historii obozu koncentracyjnego na Majdanku. Nauczyciel może zdecydować się na jedną z kilku propozycji: może osobiście wprowadzić uczniów w temat lub odesłać ich do strony internetowej muzeum ([www.majdanek.eu/historia](http://www.majdanek.eu/historia)), aby przygotowali się do lekcji wcześniej. Ewentualnie podczas zajęć uczniowie mogą samodzielnie zapoznać się z rysem historycznym zawartym w niniejszej publikacji.

#### 1) Motyw przewodni: droga i jej symbolika

Młodzież zastanawia się, jaka jest symbolika drogi. Podczas „burzy mózgów” formułowane są wspólne wnioski. Zanim zostanie przeczytany przygotowany fragment wspomnień, uczniowie mówią, co wiedzą na temat warunków, w jakich przewożono deportowanych do obozu (dzieci, kobiety, mężczyźni byli spragnieni, wygłodzeni, zmęczeni po długiej podróży w bydłym wagonie).

Po odczytaniu wybranego fragmentu uczniowie zastanawiają się, jak można pojmować taką drogę? Co może ona symbolizować? Co musieli czuć ludzie ją pokonujący?

## **2) Motyw przewodni: godność człowieka**

W kontekście symboliki drogi można zachęcić uczniów do zastanowienia się nad tym, co deportowani mogli myśleć lub czuć przed wejściem do łaźni obozowej i poprosić ich, aby sami spróbowali wyobrazić sobie, jak mogła ona wyglądać.

Odczytanie wybranego fragmentu wspomnień opisujących przygotowania do „kąpeli” w łaźni obozowej lub samą „kąpiel” oraz wiersza Tadeusza Różewicza *Zostawcie nas*. Fotografia wnętrza łaźni obozowej posłuży jako punkt wyjścia do dyskusji na temat wyobrażenia o niej a rzeczywistym obiektem.

Uczniowie odpowiadają na pytania: kto jest podmiotem w tym wierszu? Czego bohaterowie wiersza zazdrościli roślinom, kamieniom? Jak można to rozumieć w kontekście miejsca, jakim była łaźnia obozowa?

Uczniowie definiują słowa „intymność” oraz „godność”; rozmawiają o godności ludzkiej. Czym ona jest dla człowieka, kiedy się ją traci? Czym ona jest dla każdego z nich? (nie chodzi o to, aby uczniowie odpowiedzieli na powyższe pytania; bardziej o zainicjowanie dyskusji, refleksji, o możliwość rozmowy)

## **3) Motyw przewodni: wartości w życiu współczesnego człowieka**

Odczytanie wiersza Tadeusza Różewicza *Ocalony*.

Uczniowie zastanawiają się kim, jest podmiot wiersza, jaki ma system wartości? Co przeżył? Uczniowie próbują naszkicować współczesny przykładowy życiorys młodego człowieka: czym się zajmuje, co osiągnął? Co jest jeszcze przed nim? Uczniowie rozmawiają o symbolice twarzy człowieka – co możemy z niej wyczytać? Czy można jednocześnie być człowiekiem cnotliwym i występny? Co to oznacza? (można nawiązać do *Niemców* Leona Kruczkowskiego)

## **4) Motyw przewodni: ślady, świadectwa, nośniki pamięci**

Odczytanie wiersza Tadeusza Różewicza *Warkoczyk*.

Uczniowie zamykają oczy i wyobrażają sobie ciepły letni dzień i dziewczynę z długimi włosami, znajdującą się na otwartej przestrzeni; zastanawiają się, co oznacza powiedzenie „mieć wiatr we włosach”. Ważnym elementem w dyskusji może być także fotografia byłej więźniarki obozu na Majdanku, Ireny Pełki, z długim warkoczem w ubraniu obozowym.

Uczniowie słuchają wiersza, opisują cechy włosów oraz określają ich symbolikę; Co pozostało po więźniach (relacje, artefakty, inne ślady, pustka, nieobecność)?

## **5) Motyw przewodni: formy upamiętnienia i pamięci**

Odczytanie wiersza Tadeusza Różewicza *Pomniki*.

Uczniowie opowiadają, jakie są rodzaje pomników, jakie mają funkcje? Zastanawiają się, jak zazwyczaj wygląda pomnik? O jakich pomnikach mówi wiersz? Jakie mogą być współczesne formy upamiętniania?

## **6) Motyw przewodni: rytuały upamiętniające**

Uczniowie oglądają fotografie różnych rytuałów upamiętniających. Wspólnie zastanawiają się nad symboliką białych kamieni, niebieskich róż oraz sześciu zniczy.

**1. MOTYW  
PRZEWODNI:  
DROGA I JEJ  
SYMBOLIKA**



Droga Hołdu i Pamięci prowadząca od Pomnika-Bramy do Mauzoleum



Tzw. czarna droga prowadząca od Pomnika-Bramy do wejścia na ekspozycję przy baraku nr 41 – łaźni dla mężczyzn i bunkra komór gazowych

**Podróż do obozu**

„Jesteśmy w obozie w Lublinie. Wątpię, czy w ogóle potrafię opisać, jak straszna była droga. 24 godz. jazdy (normalnie jedzie do Lublina 5 godz.) w bydlęcym wagonie. Noc spędziliśmy, siedząc w kucki na mokrej podłodze i marząc choćby o żdźble stomy, którą by można zatkać szerokie szpary w podłodze. Przez szpary te wiało tak niemożliwie, że co parę minut musieliśmy wstawać i dreptać w kółko po wagonie dla rozgrzewki. Przy rozgrzewce takiej trzeba było mieć ręce wyciągnięte przed siebie, żeby się z kimś nie zderzyć. (Było zupełnie ciemno). Poza tym pociąg wycofywali co chwila na bocznice i stał tam nieraz po dwie godziny, a nas ogarniała rozpacz i męczyło nas pytanie, czy w ogóle do tego nieznanego celu dojedziemy, może cel i koniec naszej podróży mieści się w zamkniętych ścianach tego wagonu. Nad ranem byliśmy już tak strasznie zmęczone, że z trudem mogliśmy utrzymać się na pomarznionych nogach. Jednak światło dzienne przeświecające przez te zniechęcające

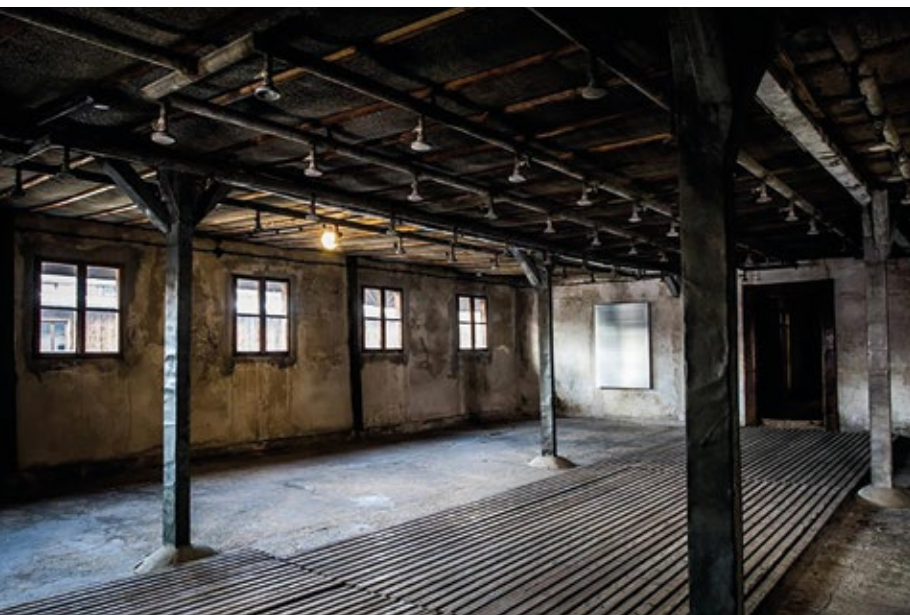
szpary dodało odrobinę otuchy. Może? Może jednak. Niech już wysadzą nas, gdzie chcą, niech zrobią, co chcą, byleby wysadzili z tego straszego, zimnego i ciemnego jak grób wagonu. Jeszcze za mało wszystkiego, jeszcze przybyło jedno okropne zmartwienie, brak wody, a tu wszystkie prawie jak na komendę dostały okropnego pragnienia. Powylizywałyśmy już wszystkie szpary, w które nawiątał śnieg (jednak i one się na coś przydały!). Ale śniegiem tym ugasiło się pragnienie tylko po to, aby za parę minut odezwano się ze zdwojoną siłą. Pić! Pić! Chociażby parę kropel wody. Dziwne, że trzęsąc się z zimna, mam tak straszne pragnienie, jak gdybym znajdowała się nie w wilgotnym wagonie, a na rozpalonej Saharze. Kiedy przyjeżdżałyśmy koło jakiejś stacyjki, jedna zobaczyła przez mały otwór napis i twierdzi z całą pewnością, że jesteśmy dwie stacje przed Lublinem. Czy możliwe? Tyle już czasu jedziemy i dopiero Lublin? Jest już 2 godz. po poł. Zdaje mi się, że mróz dzisiaj większy jak wczoraj. Ale już nie mogę dłużej chodzić, jestem już tak zmęczona tym dreptaniem w kółko, że kręci mi się w głowie, więc niech się co chce dzieje, ale muszę się położyć. Zwijam się jak kot w kłębek w kącie wagonu, ale jak strasznie wieje tymi szparami. A im bardziej jest mi zimno, tym więcej chce mi się pić. Jestem teraz jak gdyby bryła lodu, w której znajduje się rozpalony ognek. Tylko z tą różnicą, że bryła lodu od ognika by się roztopiła, a ja od tej wewnętrznej gorączki nie mogę się ogrzać. Ach, jakbym chciała w tej chwili umrzeć, żeby to się już raz skończyło. Ciekawe, co tam robią w tej chwili w domu, czy mamusia wie już? Ale co to! Zatrzymujemy się znowu i to nie zwykły postój, bo słychać na zewnątrz głosy i szcęk żelaza. Zrywam się ze swego kąta i słucham dalej. Kroki zbliżają się do naszego wagonu. Tak, nareszcie otwierają nas. W pierwszej chwili, gdy tylko otwartą się drzwi, oczy, przyzwyczajone przez 24 godz. do ciemności, nie mogły się patrzeć na przerażająco biały śnieg. Stoimy nie na stacji, tylko gdzieś na bocznicach, więc musimy skakać z dość wysoka na ziemię. Gdy tylko skoczyłam w zaspę śnieżną, zaczęłam garściami jeść śnieg. Trochę ulżyło. Od samego wagonu jak okiem sięgnąć stoi szpaler Ukraińców i Niemców. Kazali ustawić się piątkami. Kiedy ustawili nas już wszystkich, dali znak i ruszyliśmy naprzód. Zmarznięci do szpiku kości, poruszaliśmy się jak manekiny. Jak strasznie długa była ta droga. Szliśmy i szliśmy, a mnie się wydawało, że chyba ta droga będzie tak długa jak jazda. Czapka zsunęła mi się z głowy, ale nie mogłam jej poprawić drewnianymi rękami. Mijaliśmy drewniane baraki, ale stale mówiono nam: „to jeszcze nie dla was i to jeszcze nie dla was”. Zapadał już szary zmrok, na niebie pokazał się jaskrawy księżyc, kiedy wreszcie doszłyśmy do baraków obramowanych gęsto drutami kolczastymi, na których migotały światła obozowe. Stanęłyśmy, słychać było jeszcze [przez] chwilę chrzęst kroków po śniegu w ostatnich szeregach, a po chwili wszystko umilkło. Rewizja. Dokonywały jej zakapturzone, energiczne, o zdrowych kolorach Niemki. Czego u licha szukają u ludzi przywiezionych z Pawiaka? Nareszcie koniec, wprowadzają nas do baraku. Wydał mi się dość miły i zaciszny, ale byłam już tak zmęczona, że miałam jedno pragnienie – położyć się bodaj na podłodze, aby się położyć. Kazano nam iść jeszcze do następnego baraku po słomę i wydano po jednym kocu. Powlokłam się jeszcze po tę nieszczęsną słomę, przyniosłam jej całe naręcze, położyłam pod ścianą i rzuciłyśmy się obie z tą koleżanką (z tą, którą poznałam jeszcze na Pawiaku), tak jak stałyśmy, w ubraniu. W nocy budziłam się kilka razy, chciało mi się pić, ale nie wstawałam, bo tu i tak nie ma wody, a na śnieg nie miałam ochoty”.

**2. MOTYW  
PRZEWODNI:  
GODNOŚĆ  
CZŁOWIEKA**

**Pierwsza kąpiel**

„Jak wyglądała ta nasza pierwsza kąpiel na Majdanku? Wbiegnąwszy do baraku łaźni, trafiło się wprost do małej szatni, zapelnionej więźniami z naszego transportu. Przez wąski, krótki korytarz przechodziło się do drzwi po lewej stronie, za którymi znajdowało się duże pomieszczenie z natryskami. Przed wejściem przez te drzwi każdy z nas był dokładnie – w asyście esesmanów – oglądany przez funkcyjnych więźniów. Zaglądano nam do ust i odbytnicy – szukano złota. Tutaj również brali nas w obroty fryzjerzy; ogolono nam głowy i wszystkie owłosione części ciała. Tak przygotowani wchodziliśmy do natrysków. Tuż za drzwiami, z lewej strony znajdował się mały betonowy pojemnik z jakimś wstrętnym płynem dezynfekcyjnym. Każdy z nas po kolei musiał tam wejść i zanurzyć się z głową w owej cieczy. Asystujący przy tym esesmani bili kijami i starali się przetrzymać zanurzonego, aż tyknie tego świństwa. Jeśli im się to udało, okazywali wielką radość. Następnie należało przejść na prawą stronę i ustawić się pod natryskami. Zgromadzeni w gęsto zbity tłum zostaliśmy zlaní najpierw gorącą wodą, a potem zimną. Na końcu tej naprzemiennej hydroterapii, była znowu gorąca woda. Ta potworna kąpiel odbywała się przy otwartych drzwiach i oknach. Esesmani uważali bacznie, by każdy z niej jak najwięcej skorzystał, okładając kijami wypchniętych spod pryszniców”.

C. Skoraczyński, *Żywe numery*, Kraków 1984, s. 24–25.



Wnętrze łaźni obozowej dla mężczyzn

**Zostawcie nas**

Zapomnijcie o nas  
o naszym pokoleniu  
życie jak ludzie  
zapomnijcie o nas

my zazdrościliśmy  
roślinom i kamieniom  
zazdrościliśmy psom

chciałbym być szczurem  
mówiłem wtedy do niej

chciałabym nie być  
chciałabym zasnąć  
i zbudzić się po wojnie  
mówiła z zamkniętymi oczami

zapomnijcie o nas  
nie pytajcie o naszą młodość  
zostawcie nas

**3. MOTYW  
PRZEWODNI:  
WARTOŚCI  
W ŻYCIU  
WSPÓŁCZESNEGO  
CZŁOWIEKA**

*Ocalony*

Mam dwadzieścia cztery lata  
ocalałem  
prowadzony na rzeź.

To są nazwy puste i jednoznaczne:  
człowiek i zwierzę  
miłość i nienawiść  
wróg i przyjaciel  
ciemność i światło.

Człowieka tak się zabija jak zwierzę  
widziałem:  
furgony porąbanych ludzi  
którzy nie zostaną zbawieni.

Pojęcia są tylko wyrazami:  
cnota i występki  
prawda i kłamstwo  
piękno i brzydota  
męstwo i tchórzostwo.

Jednako waży cnota i występki  
widziałem:  
człowieka który był jeden  
występny i cnotliwy.

Szukam nauczyciela i mistrza  
niech przywróci mi wzrok, słuch i mowę  
niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia  
niech oddzieli światło od ciemności.

Mam dwadzieścia cztery lata  
ocalałem  
prowadzony na rzeź.

**4. MOTYW  
PRZEWODNI:  
ŚLADY, ŚWIADECTWA,  
NOŚNIKI PAMIĘCI**

*Warkoczyk*

Kiedy już wszystkie kobiety  
z transportu ogolono  
czterech robotników miottłami  
zrobionymi z lipy zamiętało  
i gromadziło włosy

Pod czystymi szybami  
leżą sztywne włosy uduszonych  
w komorach gazowych  
w tych włosach są szpilki  
i kościane grzebienie

Nie przeświała ich światło  
nie rozdziela wiatr  
nie dotyka ich dłoń  
ani deszcz ani usta

W wielkich skrzyniach  
kłębią się suche włosy  
uduszonych  
i szary warkoczyk  
mysi ogonek ze wstążeczką  
za który pociągają w szkole  
niegrzeczni chłopcy.



Irena Petka



**5. MOTYW  
PRZEWODNI:  
FORMY  
UPAMIĘTNIEŃ  
I PAMIĘCI**

*Pomniki*

Nasze pomniki  
są dwuznaczne  
mają kształt dołu

nasze pomniki  
mają kształt  
tzy

nasze pomniki  
budował pod ziemią  
kret

nasze pomniki  
mają kształt dymu  
idą prosto do nieba



Kolumna Trzech Orłów

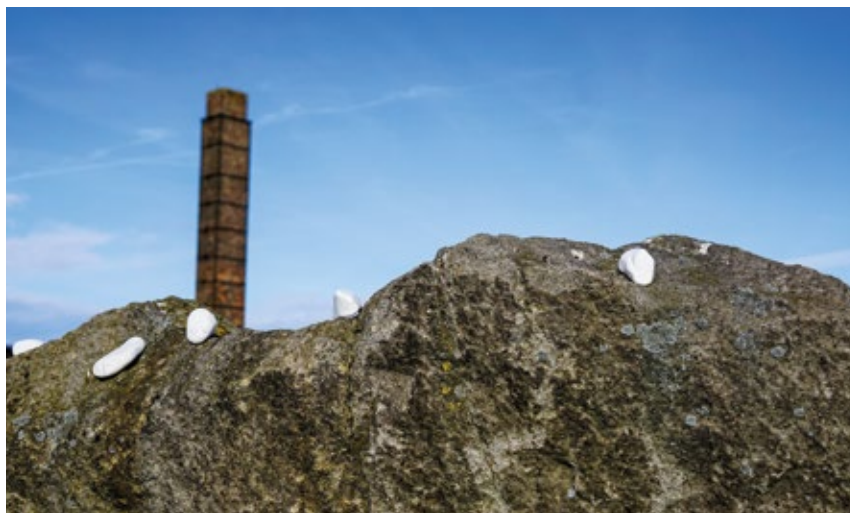


Mauzoleum z prochami pomordowanych



Pomnik-Brama

**6. MOTYW  
PRZEWODNI:  
RYTUAŁY  
UPAMIĘTNIAJĄCE**



Kamienie pamięci – pomnik ku czci ofiar masakry 18 tys. Żydów w ramach akcji „Erntefest” – 3 listopada



Niebieskie kwiaty obok Mauzoleum, Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady – 14 czerwca



Kwiaty i znicze na pomniku Mauzoleum, Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu – 27 stycznia

## 9.

# PERSONAL EXPERIENCE GIVING INSIGHT INTO ARTEFACTS: ALBIN MARIA BONIECKI

<b>GRUPA DOCELOWA</b>	dla uczniów szkół ponadpodstawowych
<b>JĘZYK</b>	angielski
<b>CELE</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>+ poznanie historii Majdanka, losów byłych więźniów oraz ich doświadczeń i postaw</li><li>+ kształtowanie empatii wobec więźniów</li><li>+ uświadomienie, jaką rolę w tragicznych czasach wojennych, w obozowym życiu, odgrywały wszelkie przejawy aktywności kulturalnej wśród osadzonych</li><li>+ doskonalenie kompetencji językowych</li></ul>
<b>ŚRODKI DYDAKTYCZNE</b>	fragment relacji byłego więźnia KL Lublin Albina Marii Bonieckiego, karty pracy
<b>METODY PRACY</b>	praca z tekstem oraz pytaniami zawartymi w kartach pracy, dyskusja
<b>PRZEBIEG</b>	<p>Nauczyciel wprowadza uczniów w tematykę zajęć, przedstawiając krótki zarys historii obozu koncentracyjnego na Majdanku. Zajęcia rozpoczynają się od podziału klasy na trzy grupy, które będą pracować nad trzema tematami: formy oporu na Majdanku (forms of resistance at Majdanek), przejawy aktywności kulturowej (cultural activities at Majdanek), warunki sanitarne na Majdanku (sanitation at Majdanek). Każdy uczestnik zajęć otrzymuje fragment relacji Albina Marii Bonieckiego. Po zapoznaniu się z relacją rzeźbiarza i byłego więźnia KL Lublin uczniowie dyskutują w obrębie każdej grupy, odpowiadając przy tym na zawarte w karcie pracy pytania. Kolejny etap to przedstawianie efektów pracy na forum klasy. (Jako element ewaluacji proponowane jest zainicjowanie dyskusji nawiązującej do czasów współczesnych i wpływu sztuki czy warunków bytowych na życie psychiczne nastolatków).</p>

Sculptures unique in history – personal testimony of Professor Albin Maria Boniecki (Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku)

These experiences are related to document my efforts to give encouragement to my fellow prisoners during our days suffering in Pawiak prison, with the Gestapo on Szucha Avenue in Warsaw, and the Death Camp at Majdanek near Lublin. These events occurred during the Nazi occupation of Poland in years 1942 and 1943.

During the nightmare of the German occupation in Poland, I was arrested by the Gestapo and transported to Pawiak Prison on October 8, 1942. On January 18, 1943, I was transported from Pawiak to Majdanek near Lublin. At this monstrous extermination place which death camp Majdanek was, I had to wait for a suitable time for sculpturing...

It was under these conditions that I met the engineer Stanisław Zelent, a fine organizer, with whom I made a plan for easing a lot of the prisoners. It was for this reason that the Germans would benefit from their labour. In reality, however – and I relate only a fragment of the entire activity – it was the prisoners who profited from the roads built later for SS men through the marshes or from the drained fields: they no longer drowned in the water run-off pools at Majdanek camp. I worked with engineer Zelent and doctor Sztaba for a long time and their work accomplished much good. I also worked with fellow inmates Kwiatkowski “the gardener” Szcześniewski – the guardian of children, reverend Kiedrowski, and with whole groups of other dedicated, crystal-clean people whose activities would require special pages to write about.

During the whole time I was wondering how I could utilize my sculptor’s profession in order to help the prisoners. This possibility finally came and I recall how naive and childish its beginnings were.

At field III there was a small teenage bandit, a Jew named Bubi who allegedly hung his parents. He was also a lover for perverse kapos and Germans. That is why he had tremendous influence and could be found everywhere. He sniffed around and snitched and was everyone’s fright. Actually, he was an unfortunate child, later a victim of a degenerate headman.

For several months we did not have a drop of water in the entire camp. We were dying of thirst and had no use for the one-fourth liter of “tea” used also for rinsing out our eyes a little when they were covered with red Lublin clay mixed with human excreta. The wind blew this red dust all over the trampled fields of the camp. I dreamed of water from faucets, from rivers, from lakes; there was so much of it in the free world. Suddenly I remembered my fountain with its frogs in Bielsko-Biała which was destroyed at the beginning of the war by the Nazis. Finally, I had an idea.

I succeeded in engaging Bubi in conversation. I asked him where he was from, how he lived, etc. He told me that they had a garden, in the garden there were flowers and grass, and in the grass, there were tiny dwarfs. I immediately offered to carve him a figure if he got the permission and a little cement from the kapo of field III, named Wyderka. Bubi was entertained by this and fulfilled the order at once. Next I thought up the following plan: I decided to carve out a frog so that in this way the prisoners could get water. I explained to Bubi that there was no grass here so there was no place to put a dwarf, but a small basin could be made by the central hydrant for a frog. In answer to this, the angered Bubi picked up a pole from a latrine broke my spinal column with it.

Be it as it may, a frog did sit on the Edge of the first basin, the first source of water at Majdanek. I discussed the matter with engineer Zelent, who developed the idea and received permission to build a small pool in all the fields under the pretext that they were protection against fires.

In the chaos of prisoner roll-calls, the prisoners were able to sneak out and wash out their dust-filled eyes as well as dampen their burned lips. [...]

Getting another idea, I proposed to make a turtle with a dwarf standing on it. I told Bubi that a turtle would have to be made first. This was my second sculpture and a symbolic one. The turtle was a symbol of slow work in all of Poland. This sculpture stood on a pile of stones covered with earth by the gate of field III, and was visible by all passing commandos. I often saw a smile on the lips of thousands of human skeletons being marched to work after their eyes had fallen on the turtle.

Bubi had somehow forgotten about the dwarf, and in the meantime I made it possible to take my way into a sculpture of yet another animal, a beautiful lizard by the Germans barracks where the gardener's group – the command of my colleague Kwiatkowski – created the first small garden. We set the lizard on stone masonry near the SS men barracks so that it would display its teeth at them. The Germans were very satisfied with this beautiful decoration and did not know that the lizard was a symbol of Polish conspiracy. [...]

I proposed to the Germans to build a monument that would add decor to the camp when the Red Cross will arrive. I let engineer Zelent in on the secret of my plan and asked him to translate my suggestions into German and present my drawings of the monument.

The Germans accepted in ignorance the "Mausoleum of the three eagles."

The Mausoleum was, in my conception, to fulfill a manifold purpose:

- a. It was to preserve the pure ashes of Martyrs since the Germans, in order to cover up their crimes, mixed the piles of ashes of their victims with piles of especially prepared human and cow manure on a large scale;
- b. It gives tribute to the prisoners who were tortured to death;
- c. To be a symbol of Poland's victory and freedom;
- d. To show the living immortality and spiritual strength;
- e. To be a symbol of fraternity;
- f. To be a symbol of vigil over the dead and the living;
- g. To uphold the spirit of the prisoners.

[...]

After getting the space in the barracks, I used it to save prisoners destined for death, called "the gamle." Doctor Sztaba smuggled the "the gamle" numbers of prisoners who were under the immediate menace of the gas chamber to engineer Zelent, and I would take these souls under the guise that they were indispensable workers in helping me build the monument.

They would come to me unconscious, with a fully critical case of typhoid fever or other sicknesses. They would lie on the floor finally getting some rest. I would locate the strongest of them by a hole in the barracks wall as a watch. When a German approached, he would warn me in the camp slang "buck up" and only then the group of sick would begin to pretend that they were working. [...]

I felt a bit of happiness when I saw how underneath the prison uniform something would stiffen toward a new day of passive resistance and to survive. [...]

**GROUP 1:  
FORMS OF  
RESISTANCE  
AT MAJDANEK**

The reality of life within the camp had a devastating effect on the psychology and the organisms of prisoners. Despite this, the will to live and the desire to fight back against such oppression encouraged various acts of resistance. This could be considered anything intended to improve or save lives, physical, and mental health. According to an Italian researcher on the psychology of prisoners at camps, Andrea Devato, everything could constitute resistance since everything was forbidden. Therefore, almost all acts, including self-help groups, the establishment of outside contacts, political activity, or carrying on cultural or religious activities, would fall under the category of resistance. Acts of resistance were carried out either individually or in groups, but almost always clandestinely. Self-help groups, in the form of the so-called camp families, were particularly helpful, especially in the women's camp. Such groups offered material and moral support for the fellow prisoners, as survival was nearly impossible on one's own.

1. Why do you think the prisoners became involved in resistance activities even though it was strictly forbidden?
2. In which ways, do you think, resistance, specifically self-help groups, improved the prisoners' quality of life and chances for survival?

**GROUP 2:**  
**CULTURAL ACTIVITIES**  
**AT MAJDANEK**

All cultural activities were forbidden in the camp until 1943. Eventually, camp commandants allowed the organisation of song and music ensembles and also allowed the commissioning of artworks within the camp grounds. This was allowed for a few reasons: as propaganda for foreign commissions who would visit the camp (i.e. the International Red Cross), and also because of unofficial competition between the camp administrators who took pride in employing artists to beautify the fields under their command. Artworks, mainly sculptures, were officially created within the camp, many of them were erected in field III by Albin Maria Boniecki. Though he was officially permitted to create these works, he designed them with a highly symbolic nature. Other works, such as woodcuts, drawings, watercolors, jewellery, and toys were also created in prisoners' free time. Sometimes, however, artworks were considered illicit, especially those of religious nature.

1. In which ways, do you think, such cultural activities helped prisoners in their daily lives?
2. Do you think symbolic artwork had the power to positively affect the mentality of prisoners? Why or why not?

**GROUP 3:**  
**SANITATION**  
**AT MAJDANEK**

In general, the sanitary and hygienic facilities at Majdanek were severely lacking. From the beginning of the camp's existence washing was not regularly available. In 1942, only some prisoners were permitted to bathe, while other prisoners, especially hostages, were forbidden to wash altogether. A bathhouse was eventually opened, but was completely inadequate, as the showers were infrequent, and without any temperature regulation. Even after the expansion of the bathhouse in 1943, some prisoners were only permitted to bathe every 3–4 months. Even water for washing one's hands and face was often hard to come by. In winter, snow was commonly used, and at other seasons of the year water could be acquired from wells in Field I and II, but obtaining it was difficult. During the increase in transports in 1943, camp commandant Florstedt ordered the water to be cut off for several weeks, but eventually, the creation of a small pool in every prisoners' field in the camp was commissioned.

1. In what way(s,) do you think, such poor sanitation adversely affected the physical conditions of prisoners?
2. How do you suppose the lack of sanitation affected the mental state of prisoners?



**10.**

## **„TAK DUŻO CHCIAŁBYM CI NAPISAĆ, LECZ PO CÓŻ CI OPISY ZIEMSKIEGO PIEKŁA”. NIELEGALNA KORESPONDENCJA WIĘŹNIÓW KL LUBLIN**

### **GRUPA DOCELOWA**

dla uczniów szkół ponadpodstawowych

### **CELE**

- + poznanie podstawowych informacji o historii KL Lublin
- + poznanie trudów życia obozowego i warunków bytowych więźniów
- + kształtowanie umiejętności wyszukiwania informacji w tekście
- + rozpoznanie i wskazanie różnic w sposobie sporządzania legalnej i nielegalnej korespondencji
- + samodzielne formułowanie wniosków wynikających z analizy zdobytych informacji
- + poznanie problematyki propagandy stosowanej przez władze obozowe, a także kategorii kłamstwa i manipulacji we współczesnym świecie

### **ŚRODKI**

#### **DYDAKTYCZNE**

fotografie oficjalnych kart pocztowych i grypsów wysyłanych z obozu, fragmenty tekstów grypsów

### **METODY PRACY**

praca z fotografią i z tekstem, wypełnianie karty pracy, dyskusja

### **PRZEBIEG**

Zajęcia rozpoczynają się krótkim wprowadzeniem nauczyciela dotyczącym historii obozu koncentracyjnego na Majdanku, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki sposobów kontaktu więźniów ze światem zewnętrznym. Następnie uczniowie zostają podzieleni na cztery kilkusobowe grupy, w których wspólnie wypełniają przygotowane karty pracy. Wszystkie grupy otrzymują fotografię oficjalnej karty obozowej oraz zdjęcie i treść grypsu, które kolejno analizują i porównują. Wśród zaprezentowanych grypsów możemy wyróżnić cztery główne obszary tematyczne: rzeczywistość obozową, wskazówki dotyczące dostarczania nielegalnego listu, eksterminację ludności żydowskiej oraz tęsknotę i pragnienia więźniów. Po udzieleniu odpowiedzi na pytania odbywa się prezentacja wyników, wymiana spostrzeżeń i refleksji. Uczniowie rozmawiają o formie obozowych listów, ich treści, specyficznym języku, a także o niebezpieczeństwie, które wynikało z pisanego, przekazywania i otrzymywania tego typu korespondencji. W podsumowaniu lekcji nauczyciel porusza problematykę manipulacji i propagandy w przeszłości i teraźniejszości, zachęcając uczniów do formułowania krytycznych wniosków.

OFICJALNA  
KARTA OBOZOWA

20 KONZENTRATIONSLAGER  
WAFFEN SS LUBLIN

Dnia 20.12.1943 r.

Paczkę w dniu 20 grudnia 1943 Nr. \_\_\_\_\_

otrzymałem. Dziękując za przesyłkę, proszę o stosowa-  
nie się do przepisów, dotyczących dozwolonej zawartości  
paczek jako też solidnego opakowania.  
Jestem zdrow — chory.\*)

Serdeczne pozdrowienia przesyła

Postprüfer *Marian Jurek*

\*) Niepotrzebne — skreślić.

ABSENDER

*Schutzhaftling*  
*Azert Marian 9128*  
*Konzentrationslager*  
*der Waffen S.S.*  
*Lublin*

Postempfang  
alle 10 Tage  
Paketempfang  
alle 10 Tage  
Lublin 4 STCZ 1944

POSTKARTE

*Golski*  
*Czerwony Krzyż*  
*Lublin*  
*Wyszyńskiego 5.*

10 197

311245-11

REICH  
POST  
STAMP

**KARTA PRACY**  
**GRUPA A**

Zapoznaj się z fotografią oficjalnej obozowej karty pocztowej oraz tekstem grypsu Andrzeja Majewskiego, a następnie odpowiedz na poniższe pytania.

[Brak daty]

„W. Pani Józefa Majewska Lublin ul. Szpitalna 8 m 5.

Kochani!

Drugą drogą szukam kontaktu z Wami. Czy wszyscy zdrowi? Ja jestem w okropnych warunkach dla mnie nie do przetrzymania. Proszę Was wszystkimi możliwymi środkami, starajcie się mnie stąd uwolnić. Czekam łada dzień na przebranie w pasiaki, wtedy pótnagi będę musiał cały dzień pracować na zimnie. Z moimi płucami to ja się szybko wykończę. Już sił mam niewiele. Męczą mnie kilkugodzinne apele na dworze przed i po zachodzie słońca. Poza tym głód dotkliwy, dają nam parę przemarzniętych kartofli z łupinami, niedogotowaną brukiew i wodę z miętą. Głód i choroby dziesiątkują ludzi. Paczki żadne nie dochodzą. Przez oddawcę kartki przyslijcie mi chleba [...].”

APMM, Fragment grypsu  
Andrzeja Majewskiego

W. Pani Józefa Majewska  
Lublin. ul. Szpitalna 8 m 5

Kochani! Drugą drogą szukam kontaktu z Wami, Czy wszyscy zdrowi? Ja jestem w okropnych warunkach dla mnie nie do przetrzymania. Proszę Was wszystkimi możliwymi środkami, starajcie się mnie stąd uwolnić. Czekam łada dzień na przebranie w pasiaki, wtedy pótnagi będę musiał cały dzień pracować na zimnie. Z moimi płucami to ja się szybko wykończę. Już sił mam niewiele. Męczą mnie kilkugodzinne apele na dworze przed i po zachodzie słońca. Poza tym głód dotkliwy

dają nam parę przemarzniętych kartofli z łupinami, niedogotowaną brukiew i wodę z miętą. Głód i choroby dziesiątkują ludzi. Paczki żadne nie dochodzą. Przez oddawcę kartki przyslijcie mi chleba. Powiedzieć Józefowi M. że przyszedł do niego pismo dla p. Garczyńskiego. Szybko niech Teresa pójść do p. mecenasaowej Brodskiej, może ona coś poradzi. Pieniądze były ko- mecone. Jeśli ja znajdę drogę to Was powiadomij. Bodzie w kontakcie z p. Józefem Jagielskim, w ul. 22 m 39, 16 syna, jest w domu, gdzie nie było oddawcy wiadomości w tym czasie

**POLECENIA  
I PYTANIA  
DO TEKSTU**

1. Przypomnij sobie podstawowe elementy listu formalnego i nieformalnego. Co charakteryzuje takie formy wiadomości pisemnej? Kto może być ich adresatem?

[illegible]

2. Porównaj oficjalną obozową kartę pocztową z nielegalnym listem byłego więźnia. Jakie różnice dostrzegasz? Jaki obraz Majdanka ukazuje oficjalna kartka pocztowa?

This image shows a full page of white paper with horizontal dashed lines, typical of primary school writing paper. The lines are evenly spaced and run across the width of the page. There are no margins, text, or other markings on the paper.

3. Jak wyglądała rzeczywistość obozowa z perspektywy więźnia, autora grypsu? O jakich sytuacjach wspominał?

[illegible]



**KARTA PRACY**  
**GRUPA B**

Zapoznaj się z fotografią oficjalnej obozowej karty pocztowej oraz tekstem grypsu Mieczysława Bieński, a następnie odpowiedz na poniższe pytania.

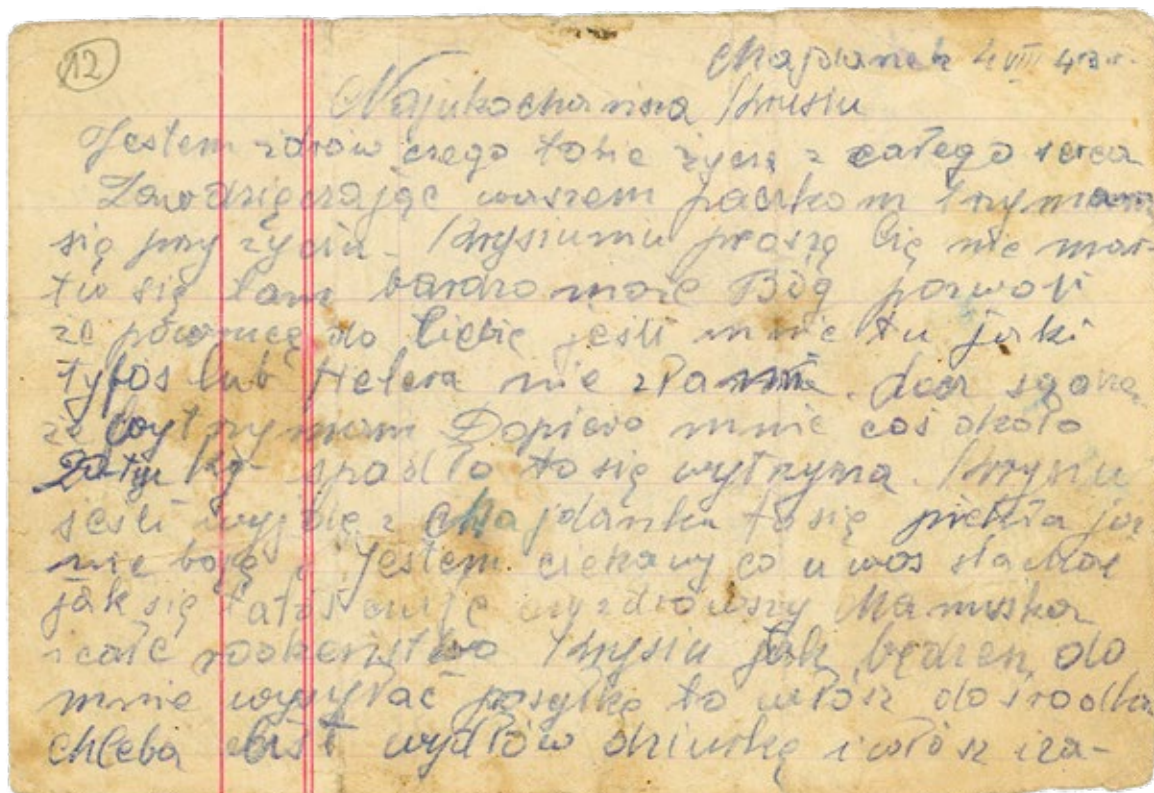
[Brak daty]

„Najukochańsza Krysiu!

Jestem zdrow, czego Tobie życzę z całego serca. Zawdzięczając Waszym paczkom, trzymam się przy życiu. Krysiuniu proszę Cię, nie martw się tam bardzo, może Bóg pozwoli, że powrócę do Ciebie, jeśli mnie tu jakiś tyfus lub cholera nie złamie. Lecz sądzę, że wytrzymam. Dopiero mnie coś około 20 kg spadło, to się wytrzyma. Krysiu, jeśli wyjdę z Majdanka, to się piekła już nie boję. Jestem ciekawy, co u Was słychać, jak się Tatuś czuje, czy zdrowszy, Mamuśka i całe rodzeństwo. Krysiu, jak będziesz do mnie wysyłać posyłkę, to włóż do środka chleba list, wydłub dziurkę i włóż i zamaskuj bez żadnej obawy, bo kontrolują tylko powierzchownie. Dochodzi wszystko, jeśli byś wysyłała, to włóż to w niedużych ilościach, opakowane osobno i wkładane pod spód paczki, a na wierzch wkładać zawsze coś gorszego. Jeszcze raz dziękuję za paczki i proszę o niezapominanie nadal. Ucałuj całą rodzinę ode mnie. Krysiu, niech nikt nie wie, że ja piszę, bo to niedozwolone. Bądź dobrej myśli Mój Skarbie. Może powrócę wkrótce.

Twój na zawsze Mietek”

APMM, Gryps  
Mieczysława Bieński





2. Porównaj oficjalną obozową kartę pocztową z nielegalnym listem byłego więźnia. Jakie różnice dostrzegasz? Jaki obraz Majdanka wyłania się z oficjalnej kartki pocztowej?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3. O jakim sposobie dostarczenia nielegalnego listu wspomina autor grypsu? Dlaczego miało to takie duże znaczenie?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**KARTA PRACY**  
**GRUPA C**

Zapoznaj się z fotografią oficjalnej obozowej karty pocztowej oraz tekstem grypsu Wiesławy Grzegorzewskiej, a następnie odpowiedz na poniższe pytania.

[Brak daty]

„[...] Niemcy, jak wszędzie, tak i w Grecji, prowadzili b. energiczną akcję antyżydowską. Na skutek tejże akcji w Oświęcimiu znalazły się dziesiątki tysięcy Żydów Greckich z Salonik. Wszyscy, którzy zapadli na tak częstą malarię, zostali przewiezieni do nas. (Kobiet ok. 300) w bardzo ciężkim stanie. Śmiertelność była ogromna, zwłaszcza wśród mężczyzn, nad którymi się nieprawdopodobnie znęcano. Kobiety, a właściwie młode dziewczyny były od nas izolowane, lecz ja jako sanitariuszka miałam tam wolny wstęp. Pociągnęły mnie swoim egzotycznym żywiołowym temperamentem i kapitalną, rozmyślną ignorancją swojej przyszłości. Po przeniesieniu nas z V na I pole, nastąpiła pierwsza selekcja i zabrano wówczas wszystkie chore Greczynki. Od tego momentu «przygasty» bardzo i zasymilowały się pomiędzy Rosjankami, a raczej ukryły się wśród nich. Aż do 3 listopada<sup>1</sup>, kiedy to podzieliły los wszystkich Żydówek i Żydów. – Maticę swoją wyłowiłam natychmiast – uderzała inteligencją i pięknnością. Ona zdawała sobie jednak sprawę ze swojego losu i kurczowo czepiała się moich bajek. Do dziś mam w uszach jej śpiew, następczyni pod niebem Hellady. Nazywała się Raytan [...]”.

APMM, Fragment grypsu  
Wiesławy Grzegorzewskiej

<sup>1</sup> Tego dnia w 1943 roku doszło na Majdanku do największej w dziejach niemieckich obozów egzekucji o kryptonymie „Erntefest” (Dożynki), podczas której rozstrzelano około 18 tys. Żydów. Łącznie w akcji przeprowadzonej 3–4 listopada na terenie dystryktu lubelskiego zamordowano około 42 tys. żydowskich kobiet, mężczyzn i dzieci.



**PYTANIA  
I POLECENIA  
DO TEKSTU**

1. Przypomnij sobie podstawowe elementy listu formalnego i nieformalnego. Co charakteryzuje takie formy wiadomości pisemnej? Kto może być ich adresatem?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

2. Porównaj oficjalną obozową kartę pocztową z nielegalnym listem byłej więźniarki. Jakie różnice dostrzegasz? Jaki obraz Majdanka wyłania się z oficjalnej kartki pocztowej?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3. Co stało się z grupą Żydówek i Żydów, o których pisała autorka grypsu? Jaki los spotykał ludność żydowską w obozie na Majdanku?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

82

**KARTA PRACY**  
**GRUPA D**

Zapoznaj się z fotografią oficjalnej obozowej karty pocztowej oraz tekstem grypsu Zofii Kuklińskiej, a następnie odpowiedz na poniższe pytania.

27 V 43

„Kochani!

Mam okazję napisać do Was i robię to z wielką przyjemnością. Zapomnę na chwilkę o tej beznadziejnej rzeczywistości, o tych łachach, nad którymi w tej chwili siedzimy – brudnych, śmierdzących, zawszonych itp. Przepraszam za takie dosadne wyrażonka, ale są one naprawdę jeszcze bardzo delikatne i mało obrazowe. Nie widząc tego, nigdy bym nie uwierzyła, że w ogóle coś tak wstrętnego może istnieć i co gorsze – można to na siebie ubierać. Co za rozkosz pomyśleć o białej pościeli i skromnej własnej sukience. I o samotności. To może się wydawać bardzo dziwnym, ale my wszystkie do niej wzdychamy. Zaprawdę nie mógł Bóg zesać większej kary nad tę, że kazał tylu kobietom razem mieszkać, żyć. Już wszystkie mamy siebie dosyć. Wszystkie jesteśmy zmęczone, wyczerpane, a tym samym nerwowe. Ja siebie nie poznaję: byle co mnie drażni, denerwuje, złości, trudno się czasem opanować i nie powiedzieć komuś przykrego słowa, czego się potem oczywiście żałuje, ale za późno. [...] Taka beznadziejna wegetacja na tych szarych piachach. Tylko się wzrok i serce wyrывa za druty, na te zielone pola, tylko z dala dochodzi czasem z wiatrem woń kwitnących wiśni, bzów, kasztanów i zapach trawy. Tak by się chciało zanurzyć w tej zieloności i o wszystkim zapomnieć. Ale to takie jakieś dziwnie dalekie. Ta zielona łąka za drutami i te brzoźki i domek biały – zupełnie jak w bajce, jak na obrazku. Zdaje się, że to wszystko jeszcze od nas bardzo odległe. Niewesoło słyszeć [...]”.

APMM, Fragment grypsu  
Zofii Kuklińskiej





**PYTANIA  
I POLECENIA  
DO TEKSTU**

1. Przypomnij sobie podstawowe elementy listu formalnego i nieformalnego. Co charakteryzuje takie formy wiadomości pisemnej? Kto może być ich adresatem?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

2. Porównaj oficjalną obozową kartę pocztową z nielegalnym listem byłej więźniarki. Jakie różnice dostrzegasz? Jaki obraz Majdanka wyłania się z oficjalnej kartki pocztowej?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3. O jakich obozowych sytuacjach wspomina autorka grypsu? O czym marzy? Czym dla Zofii Kuklińskiej była czynność pisanie listu?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

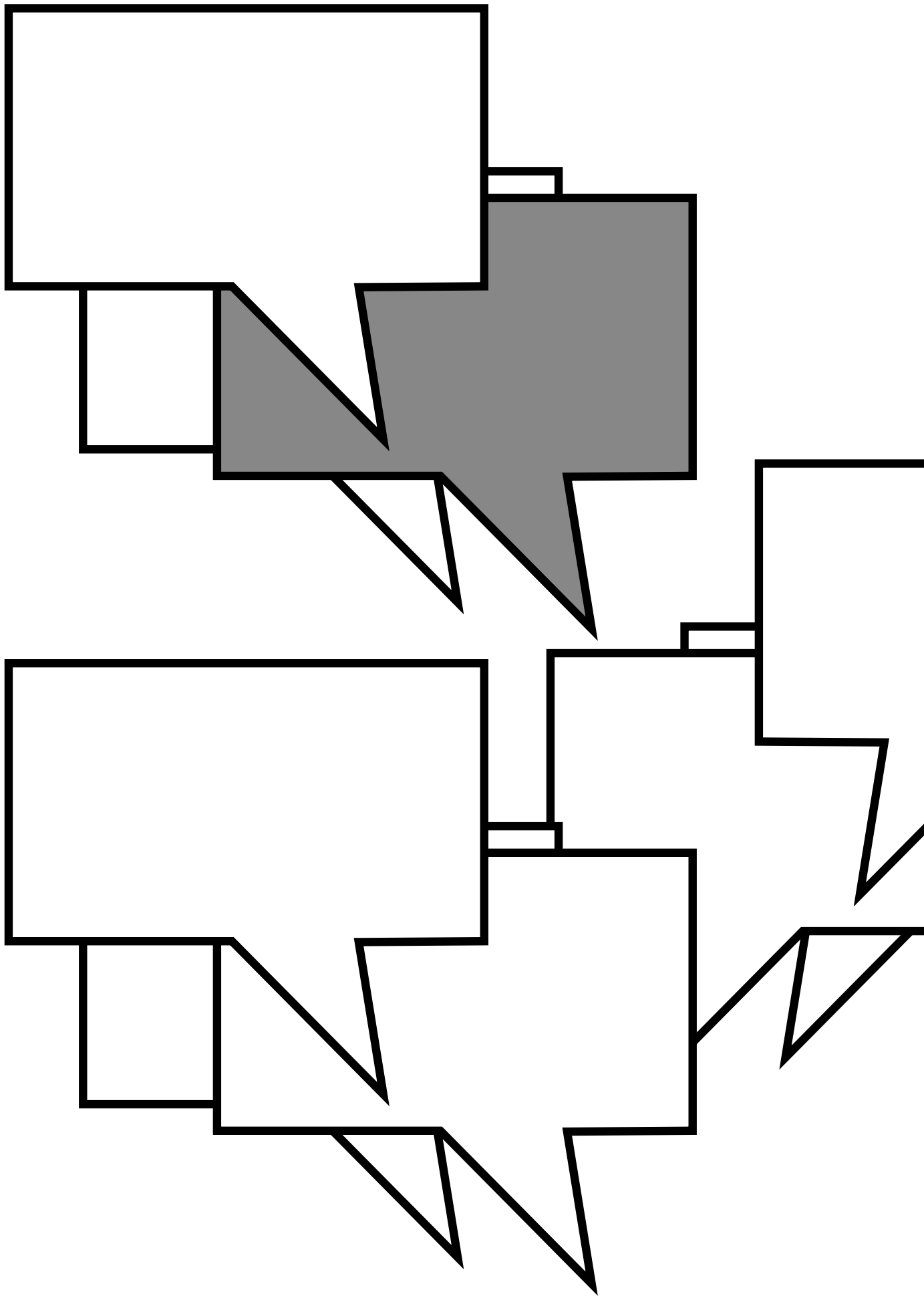
.....

.....

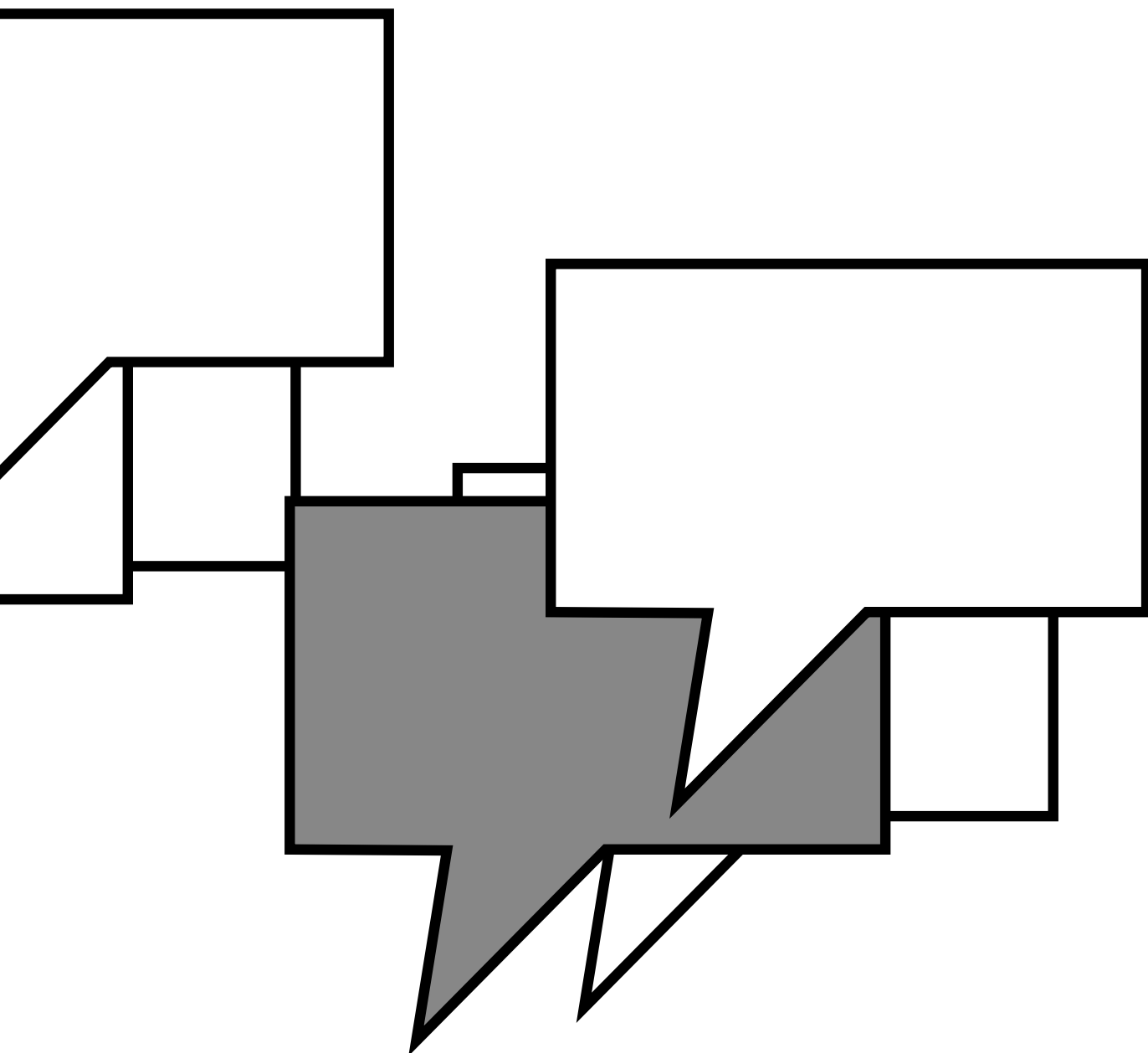
.....

.....

.....



# **FRAGMENTY RELACJI BYŁYCH WIĘŹNIÓW**



## ZACHEUSZ PAWLAK

**Urodzony w 1922 r. we wsi Florianów. Od początku okupacji aktywnie angażował się w działalność organizacji konspiracyjnych. We wrześniu 1942 r. sam zgłosił się do radomskiej siedziby gestapo, chcąc w ten sposób ratować aresztowanych zamiast niego braci. W styczniu 1943 r. został skierowany do obozu na Majdanku. Był także więźniem obozu Wesserling, Neckarelz (podobozu Natzweiler), Dachau. Zmarł w 1991 r.**



„[...] Po upływie około trzech godzin podstawiono wagony towarowe. Ładowano nas po około siedemdziesięciu do każdego. Drzwi zostały zaryglowane i zabezpieczone przed otwarciem. Małe okienka przestaniata krata z drutu kolczastego. Pociąg ruszył. Ogarnęło nas zdziwienie, kiedy stwierdziliśmy, że jedziemy nie na zachód, jak wszystkie dotąd transporty (Oświęcim, Buchenwald, Dachau), lecz na wschód. Dokąd jedziemy? Może na roboty, bliżej frontu wschodniego? [...] Wypędzono z wagonów, ustawiono w piątki, liczono, sprawdzano. Okrzykiem towarzyszyło bezustanne ujadanie psów. Posypały się na głowy i plecy więźniów uderzenia długich batów. [...] Wreszcie długa kolumna ruszyła. W czasie marszu dostałem kolbą w plecy od jednego z SS-manów, który spostrzegł, że zbyt luźno miałem skrupowane ręce drutem. Ktoś zorientował się, że jesteśmy w Lublinie; o istnieniu obozu koncentracyjnego w tej okolicy nikt nie słyszał. Droga była ciężka. Otoczeni gęstym kordonem SS i żandarmerii zaopatrzonej w karabiny maszynowe musieliśmy utrzymać szybkie tempo marszu. Wielu z konwojentów trzymało na smyczach psy, które ujadły zaciekle, szczerząc zęby w kierunku więźniów. Były specjalnie tresowane. Wystarczyło, że więzień odłączył się choćby na trzy kroki od kolumny, a psy natychmiast rzucały się na swe ofiary. SS-mani i żandarmi biciem i krzykiem terroryzowali kolumnę. Z trudem unosiłem nogi, pot zalewał mi oczy, serce łomotało w piersiach. Potknąłem się raz, drugi, upadłem. Koledzy chwycili mnie pod pachy. Przyjaznymi słowami zachęcali do drogi, dodawali otuchy. Dobywałem ostatnich sił. Od 29 października 1942 roku do 6 stycznia 1943 roku leżałem. Zwiotczałe mięśnie odmawiały posłuszeństwa. Co jakiś czas zmieniali się współtowarzysze prowadzący mnie. W odległości około 1,5 km za miastem oczom naszym ukazał się olbrzymi teren obstawiony drewnianymi wieżami, podobnymi do wiatraków, tylko bez skrzydeł, zabudowany dziesiątkami baraków [...]”.

Z. Pawlak, *Przeżyłem...*, Warszawa 1973, s. 94–96.



**ANDRZEJ  
STANISŁAWSKI**

**Urodzony w 1923 r. w Poznaniu, osadzony w KL Lublin w styczniu 1943 r., trafił na III pole więźniarskie. Pracował w różnych komandach, m.in. kanalizacyjnym i drogowym, a także jako goniec. Miał bezpośredni kontakt z SS-manami: Antonem Thumannem, Emilem Laurichem i Ludwigiem Eggim. Dzięki funkcji gońca mógł swobodnie poruszać się po obozie i mieć dostęp do kartoteki, a jednocześnie przekazywać informacje więźniom i ruchowi oporu. Zbiegł w trakcie ostatniego transportu ewakuacyjnego w lipcu 1944 r. w Kraśniku. Był świadkiem oskarżenia w procesach przeciwko zbrodniarzom z Majdanka. Zmarł w 1996 r.**



„[...] Thumann był z zawodu stolarzem. Wstąpił do SS dość wcześnie, przeszkolenie odbywał w Oranienburgu – centrali obozów koncentracyjnych, [...] względnie szybko awansował. [...] w drugiej połowie 1943 roku zdobył awans na Obersturmführera. [...] Okazał się natomiast geniuszem jako policyjny pies, wszędzie i zawsze węszący, z zasady z tragicznym dla więźnia skutkiem. Z tłumu więźniów bezbłędnie wytuskiwał posiadacza kawałka koca w charakterze swetra lub też innego więźnia, który coś szmuglował lub nosił z sobą miskę czy puszkę po konserwach. Tropienie więźniów, nieustanne ich kontrole, impuls, jaki dawał esesmanom wszystkich stopni i funkcji, sprawiał, że bano się go powszechnie w całym obozie, w którym także narastał terror wieńczony śmiertelnym żniwem. [...] Sam Thumann był szczupły, średniego wzrostu, wysportowany, na swój sposób przystojny, o stalowych, przenikliwych oczach, których spojrzenia nie wytrzymał żaden więzień. Wyrażał się lakonicznie, raczej nie krzyczał, przynajmniej w typowo niemiecki, ryczący sposób. Świetnie jeździł konno, doskonale prowadził motocykl – DKW 125 ccm, u siebie w gabinecie [...] miał kolekcję pejców, którymi ćwiczył więźniów, jak gdyby postugiwał się szablą, to znaczy bił z góry z prawej i lewej, przez głowę. [...] Po obozie chodził spokojnym, wydłużonym krokiem, zawsze w długich butach, w dobrze – niemieckim stylem – skrojonym mundurze, na ogół bez pejczy. «W razie potrzeby» schwytanego więźnia kopał lub wymierzał bokierskie ciosy w twarz [...]. Jego nieodłącznym niemal towarzyszem był sławny owczarek alzacki zwany «Borys». Krążyły o tym psie legendy, ale też na nie zasługiwał, chociażby swoim wyglądem. Psa tego obawiali się nawet esesmani, że o więźniach nie wspomnę, jako o rzeczy oczywistej”.

A. Stanisławski, *Pole śmierci*, Lublin 1969, s. 170–172.

**BLUMA SZADUR,  
Z D. BABIC**



**Urodzona w 1923 r. w Warszawie. Została przetransportowana na Majdanek w maju 1943 r., po upadku powstania w getcie warszawskim. Przeszła przez piekło obozów Auschwitz, Ravensbrück oraz Neustadt-Glewe. Zmarła w 2014 r.**

„[...] W obozie rozprowadzono nas po różnych barakach. Myśmy trzymały się razem. Baraki były puste, bez łóżek. Każda przysiadła w jakimś kącie i tak zaczęło się nasze życie obozowe, którego nie znałyśmy. Miałyśmy nadzieję, że może przez druty uda nam się zobaczyć kogoś z bliskich, ale nigdy więcej nie ujrzałyśmy Heńka ani jego ojca. Heniek był młody i mam uczucie, że poszedł do gazu z powodu tej rozbitej głowy. Był w moim wieku i nie było wówczas przyczyny, dla której nie miałby zostać skierowany do obozu, podobnie jak my i wielu innych młodych. Obóz na Majdanku nie był zorganizowany, choć jak słyszałyśmy, istniał już od dawna. Nasz blok był bez łóżek, jedzenie nie było rozdzielane tak, jak widziałyśmy to później w innych obozach. Kuchnia gotowała wprawdzie i jedzenie przynoszono, ale nie dzielono go. Wygodniali, zdziczali ludzie rzucali się na pożywienie. Myślę, że w planach Niemców leżało to, by doprowadzić nas do takiego stanu, w którym człowiek zachowuje się jak dzikus. Ludzie rzucali się na kotły, przewracali je, a później zlizywali tę zupę z ziemi. W ten sposób niewielu z tego korzystało. Podobnie było i z chlebem. Przynosili dużo bochenków, ale nie dzielili ich i rzucali je w tłum. Kto był silniejszy i umiał urządzić się, ten miał chleb zawsze. Bąłyśmy się z Halinką bicia, siedziałyśmy w kącie i nie pchałyśmy się po chleb. Tylko dzięki koleżankom, które znały nas i starały się dla nas o chleb, miałyśmy co jeść. Bloki zamykane były na noc. I na każdy blok przydzielano i wstawiano kible klozetowe. Było to coś okropnego, bo prawie wszyscy chorowali na żołądek i biegali do tych kadzi. Sypialiśmy na ziemi, jeden obok drugiego, niemal jeden na drugim. Ale ci, którzy leżeli w pobliżu drzwi, w pobliżu tych kadzi, leżeli w kale. My, którzy wyszliśmy z bunkrów, byliśmy spuchnięci. Na apele wyganiano nas około godziny 4 rano. Było zimno, chociaż to był już maj. Głowy miałyśmy obrzmiałe jak balony i nogi też. Stało się na tych apelach do południa, a kiedy słońce zaczęło przygrzewać opuchlizna schodziła. Były to śmiertelne apele. Sądzę, że w ten sposób starano się nas zniszczyć”.

B. Szadur, *Kilka tygodni w obozie*, [w:] *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp, wybór i oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011, s. 107–108.

**JERZY  
KWIATKOWSKI**

**Urodzony w 1894 r. Wiedniu. Aresztowany za współpracę z Armią Krajową i osadzony w więzieniu na Pawiaku w Warszawie. W marcu 1943 r. został przetransportowany do obozu koncentracyjnego na Majdanku. W lipcu 1944 r. przewieziony do KL Auschwitz, a następnie do Sachsenhausen. Odzyskał wolność w maju 1945 r. Zmarł w 1980 r.**



„[...] Spotykam przy mej pracy dyrektora szkoły powszechnej żeńskiej w Kutach, Horodyskiego w wieku około 60 lat. Wysoki, barczysty mężczyzna. Ma zadanie utrzymania całego placu apelowego w czystości. Jest to obszar około 10-morgowy. Samo obejście tego terenu pochłania sporo czasu. Horodyski chodzi cały dzień z taczkami, miotłą i łopatą i zamiata. Jednak jest bezsilny wobec stałych wichrów, które wciąż zrywają strzępy papy z dachów. Baraki stoją ledwo 2 lata, a już są dachy papowe popękane, poodwijane i widać gołe deski. Ledwo zdąży on na jednym końcu pola papę pozbierać, to już w drugim końcu wiatr powiewa kawałkami papy po ziemi, za którymi musi się uganiać, by je złapać. Nie wolno nam na placu rozmawiać z więźniami z obcego komando: widzę z bliska, jak zmieniony jest Horodyski. Zgarbiony, pochylony, pod oczami krwawe sińce, przez głowę, ucho i policzek biegnie krwawa pręga, wszędzie skóra przecięta. Podchodzę z narzędziem pracy i udając, że w pobliżu pracuję, pytam go, co się stało. Powiada, że go lagerältester tak batem zbił i pięściami potłukł za to, że papa fruwała po placu apelowym. Żali się, że go też skopał. [...] Występuje Wyderka i z czeska mówi: – Ta osoba benzie obwiesona... itd. Żyd zakłada sam sobie pętlę na szyję, opuszczam wzrok i patrzę na ziemię, nie chcąc się przyglądać torturom wieszanego człowieka. W milczeniu odmawiam *Wieczne odpoczywanie*. Milczenie na placu trwa może 10 minut. Pada komenda «Mützen auf». SS-mani zapuszczają motocykle i odjeżdżają. Trup wisi nieruchomo, dotykając palcami prawie ziemi [...]. Od kolegów powieszonego dowiaduję się, że usiłowana ucieczka na tym polegała, że Żyd położył się podczas pracy gdzieś wśród materiałów budowlanych do długiej rury kanalizacyjnej i tam go w ciągu dnia znaleziono śpiącego. Straszni są ci kapowie, jak się oni nad ludźmi znęcają. Gdy przytapią oni w ciągu dnia więźnia, który się koto kuchni pęta, by wyżebrać miszkę zupy lub skraść parę kartofli, czy też przytapią kogoś z zapalonym papierosem lub znajdą przy rewizji kilka marchwi w kieszeni, zaczynają bić. Pierwsze uderzenia mają na celu, by więźnia powalić na ziemię, a dopiero wtedy zaczyna się kopanie szpicem buta w okolicę serca, w czaszkę i obcasem w nerki. Czasem taki biedak dostanie 10–15 kopnięć całą siłą w czaszkę i leży nieruchomy, myślę, że czaszka pęknięta i on już nie żyje – ale niejeden po godzinnym omdleniu jeszcze się ocknie i potrafi się zwlec. Tak samo zapiera dech, gdy patrzę, jak Wyderka, Birzer, Galka, Bubi i jak się oni wszyscy nazywają ludzi ciężko chorych, leżących, podczas apelu starają się kopniakami w czaszkę i serce pobudzić i zmusić do wstania. Znęcania te są prawie codzienną częścią składową rytuału apeli rannych”.

J. Kwiatkowski, *485 dni na Majdanku*, Lublin 2018, s. 75, 171–172, 177.

**Urodzony w 1925 r. we wsi Krupiec na Lubelszczyźnie. W wieku 17 lat został aresztowany podczas łapanek. We wrześniu 1942 r., po krótkim pobycie w więzieniu w Krasnymstawie, przetransportowany do obozu koncentracyjnego na Majdanku, w którym przebywał do grudnia tego samego roku. Zmarł w 2021 r.**



„[...] Skierowano nas na I pole do baraku nr 14. Byli tam już więźniowie, w większości Żydzi słowaccy. W każdym bloku był nadzór, jeden esesman [...] oraz więźniowie funkcyjni – blokowy, Blockschreiber, Vorarbeiter, nazywani przez więźniów kanalami i zboczeńcami. Na rękawach mieli opaski. Oni byli odpowiedzialni za więźniów, prowadzili ewidencję i pilnowali porządku w bloku [...]. Obóz w tym okresie był rozbudowywany. Nie na wszystkich polach stały baraki. Tam, gdzie stały, nie były wyposażone. Nie wolno było się od nich oddalać. Brakowało wszystkiego. Prycze nie miały sienników, nie było wody, naczyń na posiłki, ogrzewania. W baraku przebywało około 500 osób. Do latryny można było wychodzić tylko w dzień. Wyżywienie, jakie otrzymywaliśmy, to na śniadanie herbata z ziół niesłodzona, na obiad śmierzdząca zupa z brukwi, na kolację dwa kartofle, kawa i kromka chleba. W pierwszych dniach nikt tego nie mógł jeść. Później głód i do tego nas przyzwyczaił. W tym czasie nie otrzymywaliśmy żadnych paczek od rodzin – to było zabronione. Mój pierwszy apel zapamiętam, gdyż otrzymałem kilkakrotnie pejczem po głowie za to, że nie stanąłem ze swoim blokiem, a po sąsiedzku. Codziennie były apele ranne i wieczorne, bo sprawdzano stan osobowy, przydzielano więźniów do pracy w różnych komandach. Na apelu wymierzano kary za różne przewinienia, których nie dało się uniknąć. Ciężka praca, głodowe wyżywienie, tragiczne warunki sanitarne powodowały choroby, szybki ubytek sił, nastrój nerwowy. Po kilku miesiącach życia w takich warunkach człowiek nie był zdolny do pracy, a to oznaczało śmierć [...]. Ja pracowałem w wielu komandach przy różnych pracach [...]”.

*Z. Badio, **Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Okręg w Lublinie. 1946–2016**, oprac. Z. Badio, M. Grudzińska, Lublin 2016, s. 103–104.*

**WANDA  
OSSOWSKA**

**Urodzona w 1912 r. w Kunicach. Pielęgniarka i sanitariuszka. Aresztowana w sierpniu 1942 r. w Warszawie za przynależność do ruchu oporu. Więziona na Pawiaku, wielokrotnie przesłuchiwana. W styczniu 1943 r. przeniesiona na Majdanek z wyrokiem śmierci. Pracowała w szpitalu obozowym jako pielęgniarka. W kwietniu 1944 r. przewieziona do obozu Auschwitz, stamtąd do Ravensbrück i Neustadt-Glewe. Zmarła w 2001 r.**



„[...] Niemcy bali się każdej choroby, ale tyfus napawał ich przerażeniem. Wyznaczono więc blok, jeszcze nie całkiem wykończony, na szpital, na Majdanku zwany rewirem. Obiecano dostarczyć łóżka z siennikami. Barak ten różnił się od pozostałych. Był tak samo duży, ale podzielony na osiem salek. Jedną z nich, już pod dachem, natychmiast zaczęliśmy przygotowywać na przyjęcie chorych. Szybko składałyśmy przydzielone prycze, a zamontowany piecyk «koza» napawał nadzieją, że nasze chore nie od razu zmarzną. Robotnicy cywilni, którzy budowali wszystkie baraki, ten szpital wykańczali w niebywałym tempie. Z dnia na dzień i z godziny na godzinę barak stawał się mieszkalny. W lutym 1943 r. przeniosłyśmy chore z bloku ogólnego do rewiru, gdzie na piętowych pryczach leżały spokojnie i czuły się bezpiecznie. Jeszcze wtedy nie wiedziałyśmy o selekcjach w szpitalach i nie doświadczyłyśmy tego okrucieństwa. My, cztery dyplomowane pielęgniarki, rozpoczęłyśmy pracę natychmiast, te, które zgłosiły chęć pracy przy chorych, pomagały dzielnie, ucząc się jednocześnie najprostszych zasad pielęgnacji. Pracowałam z całych sił, czułam, że jestem potrzebna, że moje bytowanie układa się w myśl mojego powołania. Ale praca nie była łatwa. Warunki tak nietypowe i pozbawione najprymitywniejszych wygód ludzkich. Brak naczyń, kubeczków, utrudniał napojenie rozgorączkowanych, nieprzytomnych kobiet, a przecież to było podstawą naszego leczenia. Baseny, nocniki musiałyśmy zastąpić starymi miskami, znacząc je, aby ktoś ich nie ukradł i nie wziął do jedzenia. Transportów przybywało i ludzie znów walczyli o każdą miskę. Kiedyś rozmawiając z dr Perzanowską, wspomniałam, że przy różnych infekcjach robi się autohemoterapię i to pomaga, to czy przy tyfusie nie można by spróbować. Śmiała się z mojego pomysłu, ale uznała, że można spróbować. I od tej pory chora zgłaszająca się z osutką<sup>1</sup> od razu dostawała własną krew. Przy braku lekarstw jedynie własna krew była osiągalna [...]”.

W. Ossowska, *Przeżyłam... Lwów – Warszawa 1939–1946*, Warszawa 1990, s. 256.

<sup>1</sup> Osutka – zmiana na skórze.

**JADWIGA  
ANKIEWICZ**

**Urodzona w 1926 r. w Warszawie. W czasie wojny była sanitariuszką Szarych Szeregów. Ujęta w trakcie jednej z największych ulicznych łapanek w Warszawie i przewieziona na Pawiak. 17 stycznia 1943 r. deportowana na Majdanek. W tym czasie pisała w ukryciu dziennik. Zwolniona 17 maja 1943 r. 30 stycznia 1944 r., w niewyjaśnionych okolicznościach, została zastrzelona przez Niemców na jednej z warszawskich ulic.**



„28 IV 43 r., środa

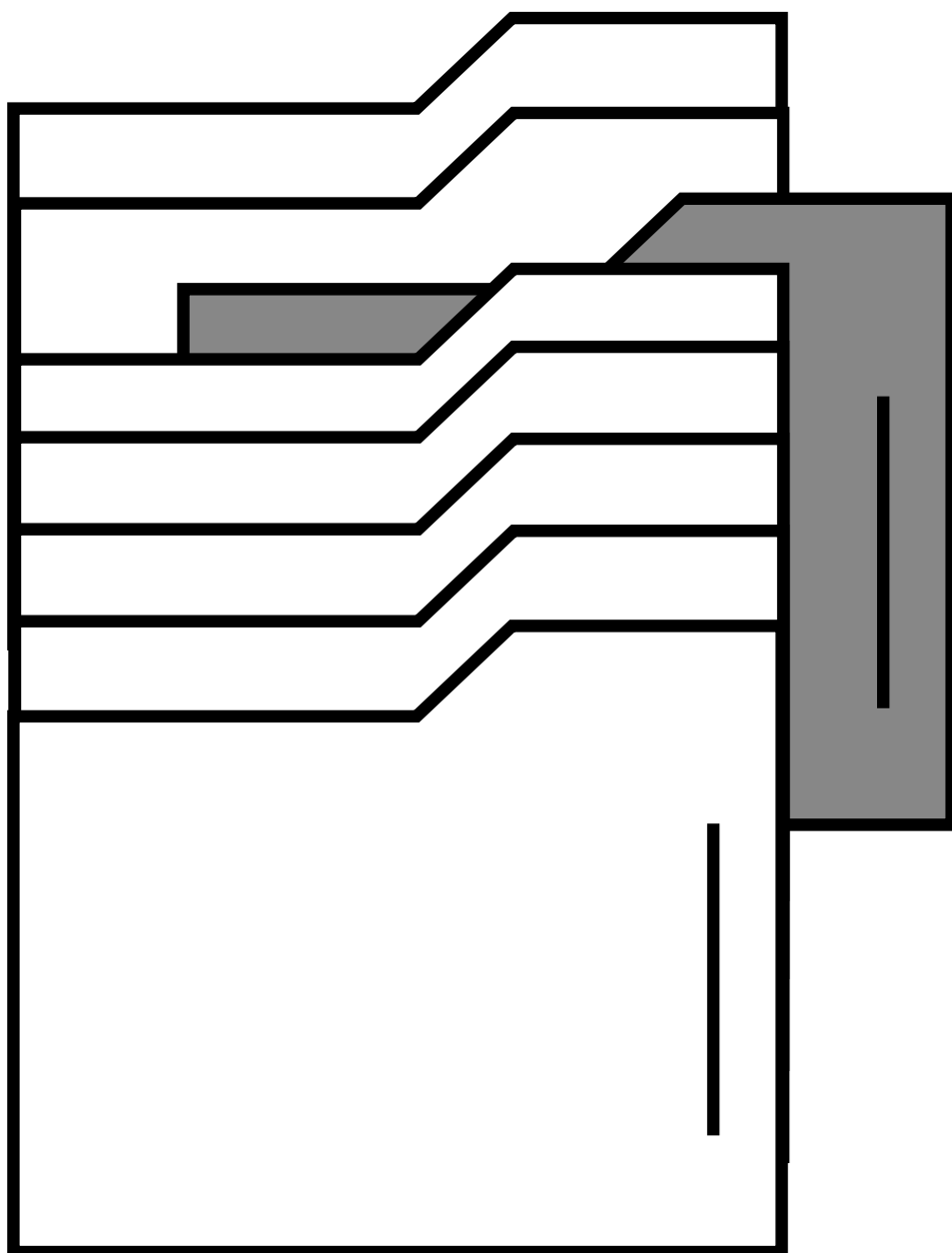
Właśnie przyszedł ogromny transport Żydów z warszawskiego getta. Mężczyzn wzięli na męskie pole, a kobiety i dzieci na nasze. Kobiety z małymi dziećmi wsadzili do osobnego odgrodzonego baraku. Dowiedzieliśmy się trochę od nich, co się dzieje w Warszawie. Po naszej łapance była jeszcze jedna tak straszna, a potem się trochę z łapankami uciszyło, a zaczęły okropne rzeczy dziać się w getcie, była tam podobnież formalna bitwa, połowa getta w ogóle wysadzona jest w powietrze, domy palą się i w ogóle straszne piekło. Te Żydówki, z którymi żeśmy rozmawiały, mają całe twarze zapuchnięte i czerwone, mówią, że po trzy tygodnie siedziały pod ziemią w piwnicach, a kiedy wyciągnęły je na tak raptownie na światło dzienne, to z początku w ogóle nie mogły się patrzeć i właśnie od tej raptownej zmiany tak popuchły. I znów całą noc była robota w krematorium. Pewnie już powyciągali ofiary z nowo przybyłych Żydów.

30 IV 43 r., piątek

Przychodzą coraz to nowe transporty Żydów. Nasze pole przeobraziło się już w małe getto. [...] Najbardziej przepętniony jest barak, w którym są matki z małymi dziećmi. Równocześnie z nadchodzącymi transportami wzmaga się praca w krematorium”.

J. Ankiewicz, *Majdanek 15 I – 17 V 43 r. Dziennik*, red. i wstęp J. Laskowska, Lublin 2020, s. 94–95.

# MATERIAŁY DODATKOWE



**PUDEŁECZKO  
PO KREMIE  
ZNALEZIONE  
NA TERENIE  
MAJDANKA  
PO LIKWIDACJI  
OBOZU**





**OKULARY  
Z ETUI  
ZNALEZIONE  
NA TERENIE  
MAJDANKA  
PO LIKWIDACJI  
OBOZU**



**NÓŻ Z GWOŹDZIA  
ZNALEZIONY  
NA TERENIE  
MAJDANKA  
PO LIKWIDACJI  
OBOZU**



**PAPIEROŚNICA  
ZNALEZIONA  
NA TERENIE  
MAJDANKA  
PO LIKWIDACJI  
OBOZU**



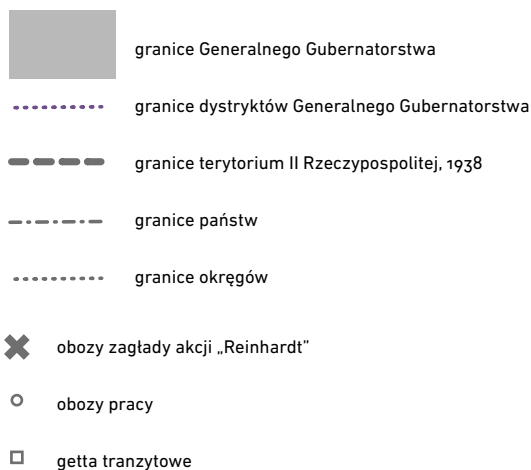
**BUDKA STRAŻNICZA**



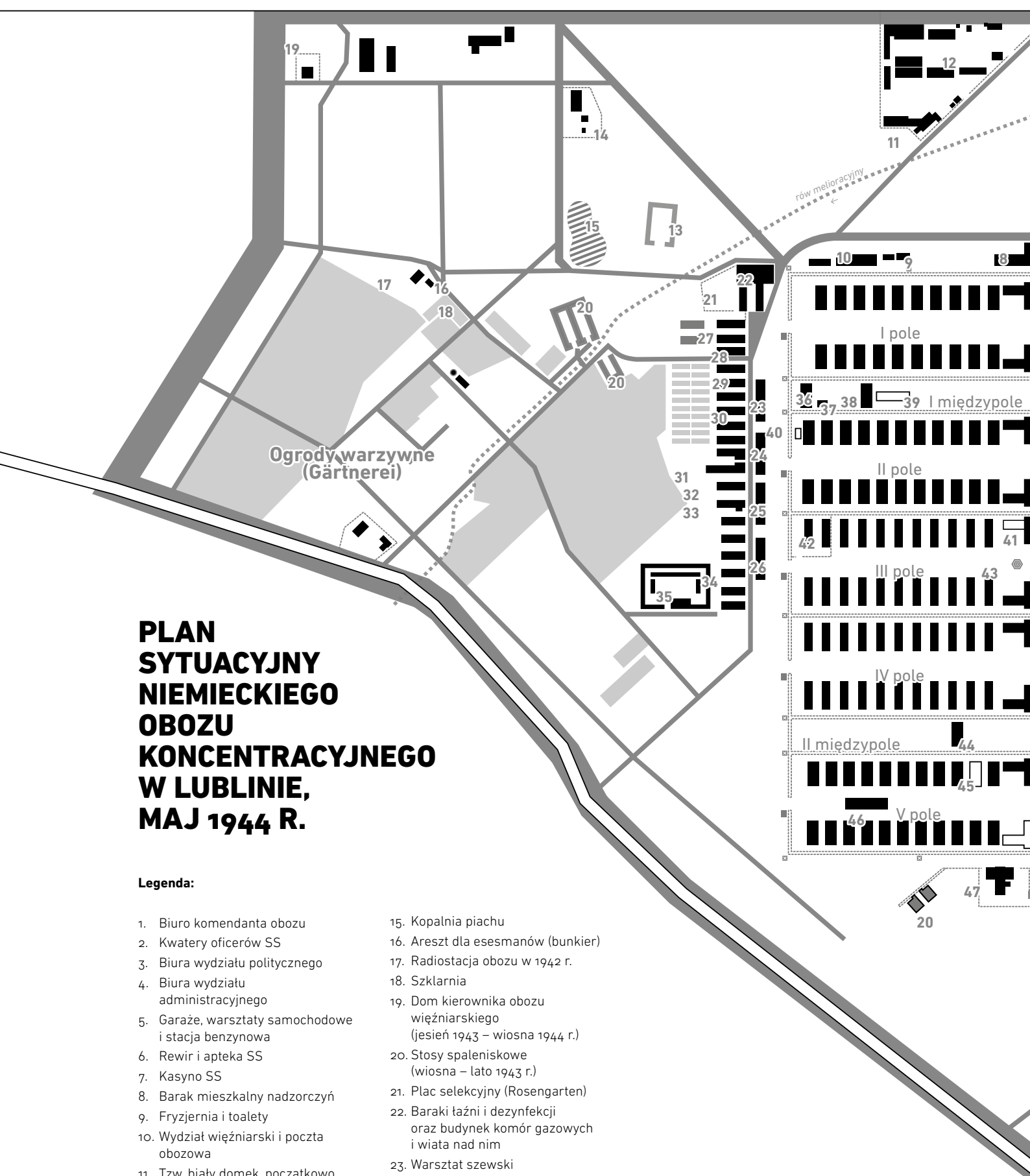
**DRUT KOLCZASTY  
STANOWIĄCY  
CZĘŚĆ OGRODZENIA  
OBOZOWEGO**







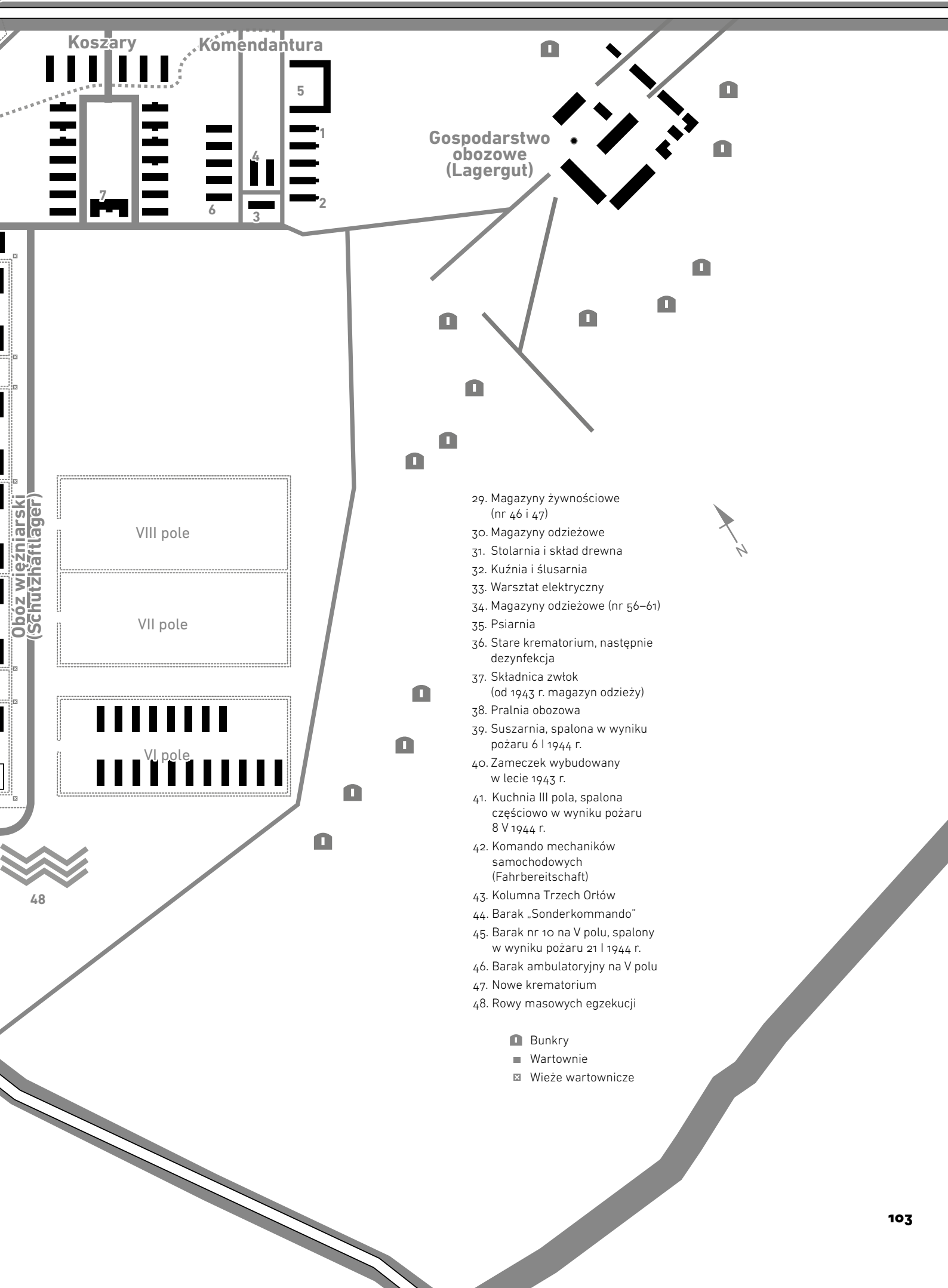
## 101



## PLAN SYTUACYJNY NIEMIECKIEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO W LUBLINIE, MAJ 1944 R.




### Legenda:

- |   |  |
|---|--|
| 1. Biuro komendanta obozu   | 15. Kopalnia piachu  |
| 2. Kwatery oficerów SS  | 16. Areszt dla esesmanów (bunkier)   |
| 3. Biura wydziału politycznego  | 17. Radiostacja obozu w 1942 r.  |
| 4. Biura wydziału administracyjnego   | 18. Szklarnia  |
| 5. Garaże, warsztaty samochodowe i stacja benzynowa                                     | 19. Dom kierownika obozu więźniarskiego (jesień 1943 – wiosna 1944 r.)     |
| 6. Rewir i apteka SS  | 20. Stosy spaleniskowe (wiosna – lato 1943 r.)                             |
| 7. Kasyno SS  | 21. Plac selekcyjny (Rosengarten)  |
| 8. Barak mieszkalny nadzorczy   | 22. Baraki łaźni i dezynfekcji oraz budynek komór gazowych i wiata nad nim |
| 9. Fryzjernia i toalety   | 23. Warsztat szewski   |
| 10. Wydział więźniarski i poczta obozowa  | 24. Warsztat krawiecki   |
| 11. Tzw. biały domek, początkowo siedziba lekarza obozowego, później budynek mieszkalny | 25. Garaże   |
| 12. Skład materiałów budowlanych (Bauhof)   | 26. Kantyna SS   |
| 13. Strzelnica  | 27. Magazyny mienia więźniarskiego (nr 43 i 44)                            |
| 14. Dom komendanta obozu  | 28. Stajnie  |



Gospodarstwo  
obozowe  
(Lagergut)

- 29. Magazyny żywnościowe  
(nr 46 i 47)
- 30. Magazyny odzieżowe
- 31. Stolarnia i skład drewna
- 32. Kuźnia i ślusarnia
- 33. Warsztat elektryczny
- 34. Magazyny odzieżowe (nr 56–61)
- 35. Psiarnia
- 36. Stare krematorium, następnie  
dezynfekcja
- 37. Składnica zwłok  
(od 1943 r. magazyn odzieży)
- 38. Pralnia obozowa
- 39. Suszarnia, spalona w wyniku  
pożaru 6 I 1944 r.
- 40. Zameczek wybudowany  
w lecie 1943 r.
- 41. Kuchnia III pola, spalona  
częściowo w wyniku pożaru  
8 V 1944 r.
- 42. Komando mechaników  
samochodowych  
(Fahrbereitschaft)
- 43. Kolumna Trzech Orłów
- 44. Barak „Sonderkommando”
- 45. Barak nr 10 na V polu, spalony  
w wyniku pożaru 21 I 1944 r.
- 46. Barak ambulatoryjny na V polu
- 47. Nowe krematorium
- 48. Rowy masowych egzekucji

-  Bunkry
-  Wartownie
-  Wieże wartownicze





# PLAN LUBLINA Z ZAZNACZONYMI GETTAMI



getto A – przeznaczone dla Żydów  
w pierwszej kolejności wysyłanych  
na śmierć



getto B – przeznaczone dla Żydów  
uznanych przez Niemców za  
przydatnych do pracy



tzw. dzielnica niemiecka



trasa przemarszu Żydów na  
rampę załadunkową

## Miejsca związane z akcją „Reinhardt”

### Aparat SS i policji:

1. Sztab „Einsatz Reinhardt”
2. Siedziba dowódcy SS i policji  
w dystrykcie lubelskim oraz  
Dowództwa Policji Porządkowej
3. Dowództwo Policji Bezpieczeństwa  
i Służby Bezpieczeństwa
4. Willa Odila Globocnika
5. Willa Christiana Wirtha

### Niemiecka administracja cywilna:

6. Urząd Gubernatora Dystryktu
7. Starostwo Powiatowe
8. Starostwo Grodzkie

### Obozy i magazyny:

9. Konzentrationslager Lublin (Majdanek)
10. Flugplatz
11. Sportplatz
12. Lipowa
13. Administracja Garnizonu SS
14. Magazyn przy ul. Chopina

### Miejsca egzekucji i deportacji:

15. Synagoga Maharszala
16. Siedziba Judenratu i ochronki
17. Żydowski Szpital Ogólny
18. Żydowski Szpital Epidemiczny
19. Rampa załadunkowa za rzeźnią miejską
20. Miejsce egzekucji dzieci z ochronki
21. Siedziba Domu Starców i miejsce  
egzekucji jego podopiecznych
22. Majdan Tatarski (getto wtórne)
23. Miejsce masowego mordu  
w ramach akcji „Erntefest”

# SŁOWNICZEK DLA UCZNIÓW

<b>Aufzejerki</b>	(z jęz. niem. Aufseherin) – nadzorczyni
<b>Biały domek</b>	przedwojenny murowany budynek znajdujący się na terenie Muzeum na Majdanku. W czasie funkcjonowania obozu zajmował go początkowo naczelny lekarz SS, a następnie komando więźniarek sprzątających baraki oficerów SS. Od sierpnia 1943 r. był wykorzystywany do celów administracyjnych
<b>Blockführer</b>	esesman, nadzorca baraku więźniarskiego lub grupy baraków
<b>Blockschreiber</b>	więzień funkcyjny, pisarz blokowy
<b>Blok</b>	(z jęz. niem. Block) – barak
<b>Blokowy</b>	więzień funkcyjny w obozie odpowiedzialny za utrzymanie porządku w baraku
<b>Brukiew</b>	roślina uprawna należąca do rodziny kapustowatych. Bardzo częsty składnik zupy obozowej
<b>Gryps</b>	nielegalna korespondencja do lub od więźnia obozu
<b>Kapo</b>	więzień funkcyjny w obozie nadzorujący pracę grupy roboczej więźniów
<b>Komando</b>	(z jęz. niem. Kommando) – więźniarska grupa robocza
<b>Lagerälteste</b>	starszy obozu, najwyższy stopień więźnia funkcyjnego; stanowisko powierzano wyłącznie Niemcom
<b>Plac apelowy</b>	w obozie miejsce zbiórki i liczenia wszystkich więźniów na polu więźniarskim; często miejsce wykonywania wyroków śmierci przez powieszenie, karnych apeli, egzekwowania kar
<b>Pole więźniarskie</b>	część sektora więźniarskiego w obozie zawsze w kształcie prostokąta
<b>Rewir</b>	szpital obozowy
<b>Selekcja</b>	podział więźniów na zdolnych i niezdolnych do pracy, przy czym ci drudzy byli skazani na śmierć w komorach gazowych
<b>Sztubowy</b>	więzień funkcyjny, pomocnik blokowego, którego zadaniem było pilnowanie porządku w baraku oraz rozdzielanie żywności wśród więźniów
<b>Tyfus plamisty</b>	choroba zakaźna o ciężkim przebiegu przenoszona przez insekty
<b>Umschlagplatz</b>	(z jęz. niem. plac przeładunkowy) – miejsce zbiórki, z którego wywożono Żydów do obozów zagłady, koncentracyjnych oraz pracy
<b>Vorarbeiter (VA)</b>	więzień funkcyjny, pomocnik kapo, przodownik w grupie roboczej
<b>Więzień funkcyjny</b>	więzień wyznaczony przez władze obozu, pełniący funkcję administracyjną oraz nadzorczą

# LITERATURA – WYBÓR

## Obóz koncentracyjny na Majdanku

### Opracowania

- Kranz T., *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, Lublin 2010.  
*Majdanek 1941–1944*, red. T. Mencil, Lublin 1991.  
*Majdanek w dokumentach*, wybór, wstęp i oprac. W. Lenarczyk, Lublin 2016.  
Siwek-Ciupak B., *Majdanek. Zarys historii*, Lublin 2013.  
*Więźniowie KL Lublin 1941–1944*, red. T. Kranz, W. Lenarczyk, Lublin 2022.

### Relacje

- Ankiewicz J., *Majdanek 15 I – 17 V 1943 r. Dziennik*, red. i wstęp J. Laskowska, Lublin 2020.  
Birenbaum H., *Nadzieja umiera ostatnia*, Warszawa 1967.  
Brzosko-Mędryk D., *Niebo bez ptaków*, Warszawa 2022.  
*Jesteśmy świadkami. Wspomnienia byłych więźniów Majdanka*,  
wyb. C. Rajca, E. Rosiak, A. Wiśniewska, Lublin 1969.  
Kwiatkowski J., *485 dni na Majdanku*, Lublin 2018.  
*Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, wstęp,  
wyb., oprac. M. Grudzińska, Lublin 2011.  
*My z Majdanka. Wspomnienia byłych więźniarek*, red. i oprac.  
K. Tarasiewicz, Lublin 1988.  
Pawlak Z., *Przeżyłem...*, Warszawa 1973.  
*Przeżyli Majdanek. Wspomnienia byłych więźniów obozu koncentracyjnego  
na Majdanku*, oprac. C. Rajca, A. Wiśniewska, Lublin 1980.  
Skoraczyński C., *Żywe numery*, Kraków 1984.  
Stanisławski A., *Pole śmierci*, Lublin 1969.

### Państwowe Muzeum na Majdanku

- Historia w przestrzeniach pamięci. Obozy – „miejsca po” – muzea*,  
red. T. Kranz, Lublin 2021.  
Kietboń J., Balawejder E., *Państwowe Muzeum na Majdanku w latach  
1944–1947. Wybór dokumentów*, Lublin 2004.  
*Majdanek. Miejsce pamięci i muzeum*, oprac. A. Kowalczyk, Lublin 2012.  
*Majdanek. Przewodnik po obiektach historycznych*, wyb. M. Wiśnioch,  
Lublin 2012.  
*Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje*,  
red. T. Kranz, Lublin 2017.

### Edukacja w miejscach pamięci

- Auschwitz i Holokaust – dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red.  
P. Trojański, Oświęcim 2008.

*Edukacja muzealna w Polsce. Aspekty, konteksty, ujęcia*, red. W. Wysok, A. Stępnik, Lublin 2013.

*Edukacja pozaszkolna w Państwowym Muzeum na Majdanku. Jak przygotować, przeprowadzić i podsumować zajęcia dla uczniów*, red. W. Wysok, Lublin 2014.

Kranz T., *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, Lublin 2009.

*Pamięć i upamiętnianie. O znaczeniu edukacji historyczno-politycznej w polsko-niemieckiej wymianie młodzieży*, red. K. Dethlefsen, Poczdam–Warszawa 2003.

*Pedagogika pamięci. O teorii i praktyce edukacji w muzeach martyrologicznych*, red. T. Kranz, Lublin 2018.

*Szkoły, nauczyciele, uczniowie. Dyskusja o programie, metodzie, uczeniu się w Europie*, red. T. Gumuła, T. Dyrda, Radom 2009.

*Wielka zmiana. Historia wobec wyzwań... Pamiętnik XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 18–20 września 2019 roku*, t. I, red. J. Pomorski, M. Mazur, Warszawa–Lublin 2021.

*Wizyty edukacyjne w Państwowym Muzeum na Majdanku. Poradnik dla nauczycieli*, red. T. Kranz, Lublin 2012.

*Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, red. T. Kranz, Lublin 1998.

#### **Inne**

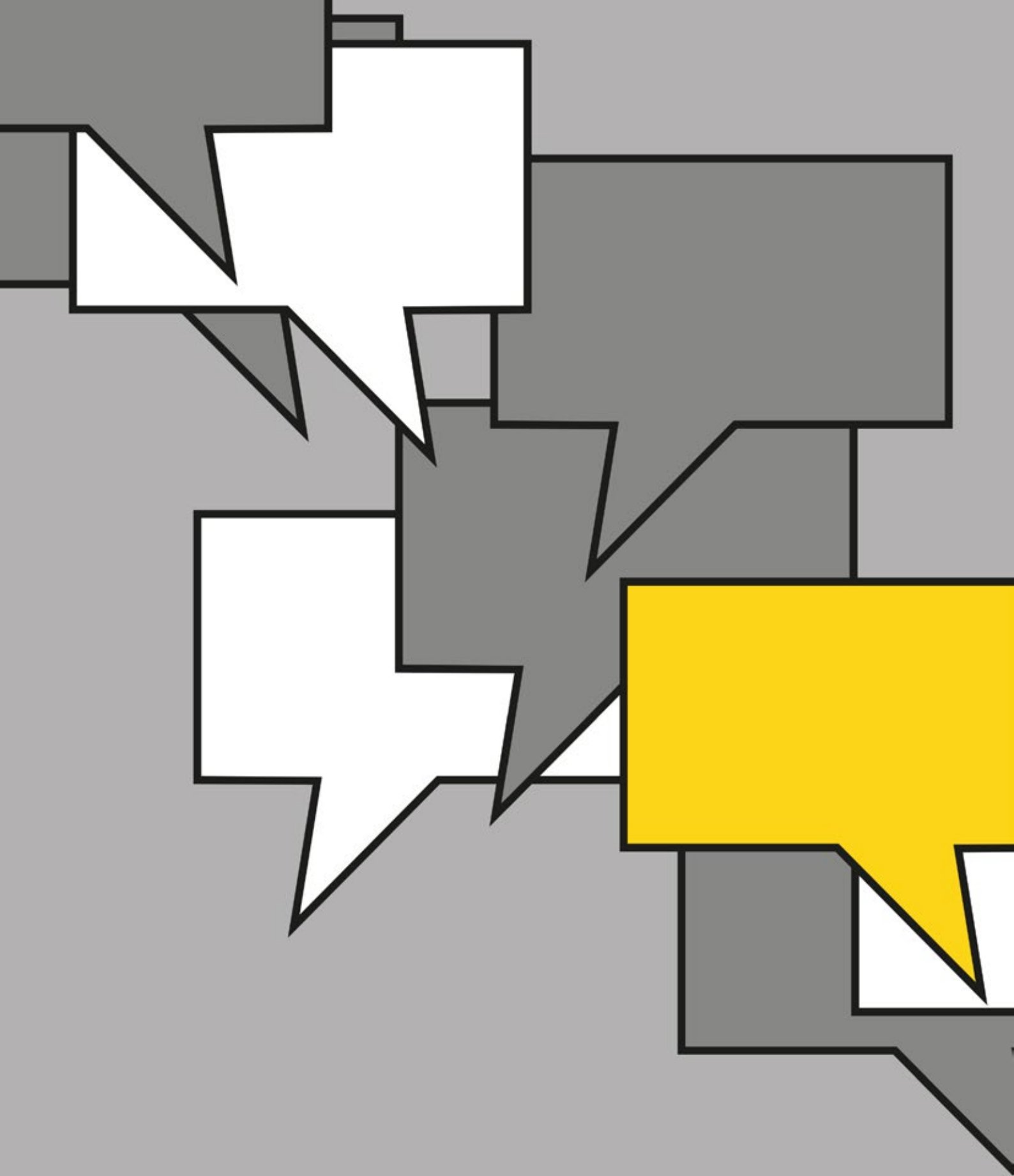
*Listy z Majdanka. Obóz koncentracyjny w świetle grypsów. Katalog wystawy*, oprac. D. Olesiuk, Lublin 2010.

*Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Okręg w Lublinie. 1946–2016*, oprac. Z. Badio, M. Grudzińska, Lublin 2016.

Różewicz T., *Utwory zebrane*, t. I–XII, Wrocław 2003–2006.

*Więźniowie Majdanka. Katalog wystawy*, scen. K. Banach, M. Grudzińska, W. Lenarczyk, Lublin 2015.





Państwowe Muzeum  
na Majdanku